№ 176 — Rocznik XIII

Piątek, 4 sierpnia 1871

Odpowiedzialny za redakcyą
**Edward Michałek** w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: róg ul. Rycerskiéj i ś. Marcina No. 67.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedaje się w ekspedycyi po 1 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stem.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmuje się w ekspedycyi przedpłatę przyjmują wszystkie pocztowe w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackich należących urzędy pocztowe. W innych krajach zastępują tu biura ekspedycyi, których pośrednictwem (np. Havas, Laffitte, Bullier & Comp. w Paryżu) można także przesyłać ogłoszenia do Dziennika Pozn.

Rękopisów
nadsyłanych redakcyi nie zwraca się, jeżeli nie zostaną zastrzeżone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj." — W Paryżu (przyjmują przedpłatę *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia *H. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachse & Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Buku: *St. Bajański*, w Bydgoszczy: *Tomaś Śniegocki* w Gnieźnie: *A. Wierzbicki* w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Śmiglu: *T. Radkiewicz*.

## POZNAŃ, 3 sierpnia.

Od chwili, jak pan Jules Favre podał się do dymisyi, upływa już prawie dwa tygodnie, a dotąd jeszcze naczelnik władzy wykonawczéj nie zamianował jego następcy. Dzienniki francuskie wymieniają wprawdzie rozmaite osobistości, które objąć mają spadek po Jules Favre, przecież do wieści tych nie można przywiązywać wielkiego znaczenia, ile że dotąd nie ma najmniejszéj pewności, czy następca po panu Jules Favre będzie wogóle wyznaczonym, lub téż czy p. Thiers, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, nie zechce sam kierować ministeryum spraw zagranicznych przynajmniéj do chwili wykonania warunków przez traktat frankfurtski na Francyą nałożonych. To ostatnie przypuszczenie wielką ma nawet podstawę prawdopodobieństwa, tak ze względu na trudność w dobraniu odpowiedniéj osobistości, któraby harmonizowała z innymi członkami gabinetu, jak i ze względu na ciężkie obowiązki i odpowiedzialność, z jakiemi w dzisiejszych warunkach połączoném jest prowadzenie ministeryum spraw zagranicznych. Cokolwiekbądź nastąpi, zawsze to jednak będzie korzystniejszém nad dzisiejszą tymczasowość, która zgubnie oddziaływa na cały bieg spraw państwowych i ośmiela żywioły reakcyjne do podnoszenia znów głowy i działania w swych stronniczych widokach. Działania te doszły do takich rozmiarów, że w obec nich, nie chcąc pogorszać jeszcze więcéj dzisiejszego stanu rzeczy, p. Jules Simon i inni ministrowie postanowili i nadal pozostać przy sterze rządu. Z téj więc strony, choć nie wiadomo na jak długo, burza zażegnaną zo tałc.

Zamierzone połączenie się umiarkowanych republikanów z radykalnymi nie przyszło do skutku.

Sądy wojenne znów na ośm dni, jak to obwieszcza Journal officiel, odroczone zostały. Przyczyną odroczenia tego jest nieukończone dotąd śledztwo; czy jednak takowe za ośm dni ukończoném będzie, wątpić się godzi, mając zwłaszcza na pamięci znakomitą liczbę aresztowanych.

Traktat handlowy, zawarty pomiędzy Francyą a Anglią, na skutek wzajemnego zezwolenia obydwóch tych mocarstw, ma uledz rewizyi. Rozprawy nad projektem do prawa o radach jeneralnych dotąd się jeszcze toczą. Projekt ten przechodzi w zgromadzeniu narodowém przez trzecie czytanie. Pan Thiers domaga się, aby art. 2 prawa powyższego został w ten sposób zmieniony, iżby prefekci z urzędu byli prezesami komisyi departamentalnych. Wniosek ten jego posłano do komisyi parlamentarnéj; nie przypuszczamy wszakże, sądząc choćby z tego, iż zgromadzenie wszystkie poprawki wnoszone w trzeciém czytaniu odrzuciło, aby był przyjęty, zwłaszcza, że dąży on do radykalnéj zmiany znaczenia komisyi departamentalnych, które tym sposobem pozostawałyby najzupełniéj pod wpływem i powagą prefektów.

Zjazd cesarza Wilhelma z cesarzem austryackim w Gasteinie, jak zapewniają najświeższe wiadomości, przychodzi do skutku. W orszaku cesarza austryackiego znajdować się mają hr. Beust, Andrassy i Hohenwart; w orszaku zaś cesarza Niemiec książę Bismarck. Z tego otoczenia przypuszczają, iż na zjeździe tym toczyć się będą rokowania polityczne, których celem ma być zbliżenie się Prus do Austryi i zapewnienie sobie wzajemnego przymierza, na przypadek, gdyby Francya związała się z Rosyą. Naturalnie są to domysły, bez żadnéj bliższéj podstawy; w każdym razie to pewna, że zjazd ten niepomiernie cieszy centralistów niemieckich, przekonani są bowiem, że na zbliżeniu się Prus do Austryi wygrać tylko mogą, bo Austrya, oparta na Prusach, zawróci do dawnéj unifikacyjnéj polityki i przestanie Słowianom czynić ustępstwa. Nie sądzimy przecież, aby ich przypuszczenia sprawdziły się; bo tylko w zadośćuczynieniu słusznym żądaniom narodowości spoczywa prawdziwa siła Austryi.

Wreszcie zwracamy uwagę czytelników naszych na korespondencyą z Berlina, oraz rubrykę „Prusy", które obejmują szczegóły o zmowach robotników w Berlinie i wystąpieniu przeciw nim rządu.

### Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcy sądu powiatowego Ahlemann w Herdorf nadać order orła czerwonego czwartéj klasy.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

**Toruń**, 1 sierpnia.

(Chacun chez soi, chacun pour soi. — Nasze Towarzystwa, w szczególności Tow. pom. nauki i moralnych interesów. — Nowe czasopismo rólnicze. — Nowy bank w Starogardzie).

(Fg.) Zabierając się do skreślenia pierwszéj po zaszczytném dla mnie zawezwaniu mię do współpracownictwa z wami korespondencyi, od czegoż mógłżebym zacząć stósowniéj, jak od wyrażonéj w liście waszym myśli, aby korespondencye me były łącznikiem pomiędzy W. Księstwem Poznańskiém a Prusami. Myśl ta zaszczyt przynosi Dziennikowi Poznańskiemu, bo świadczy ona o dobrém pojęciu braterstwa którego idei geograficzne, częścią przez nie swoją rękę pociągnione granice, kordony zniweczyć nie potrafią i nie powinny; świadczy ona o wyniesieniu się po nad zaściankowe względy i względziki, wśród których niestety, wraz z granicami geograficznemi rysowano i granice duchowe. Wypowiadając myśl tę, okazujecie, że Dziennik Pozn. nie ma być zwolennikiem ciasnego, nieszczęsnego chacun chez soi, chacun pour soi; myśli téj tylko przyklasnąć się godzi.

Prusy Zachodnie celem sprowadzenia większéj, niż dotąd, pomiędzy naszą prowincyą a Księstwem łączności pierwszy już uczyniły krok, znosząc w statutach swego Towarzystwa Pomocy Naukowéj paragraf, wedle którego nikt, kto się nie rodził z téj tu strony granicznego pomiędzy Prusami a innemi ziemiami polskiemi kopca, nie mógł korzystać z dobrodziejstw téj instytucyi. I poznańskie Towarzystwo Pomocy Naukowéj taki sam w statutach swych ma paragraf, ale czy już poszło lub czy pójść zechce za przykładem grodu nadwiślańskiego, o tém dotąd nie wiemy.

Wszakże nie na tém wzajemném zbliżeniu się do siebie, które jest tylko zewnętrzną stósunku ich względem siebie stroną, potrzebaby zaprzestać; stósunek ten, jeżeli ma być prawdziwéj łączności świadectwem, powinien wyrobić się wewnętrznie. Obadwa towarzystwa powinny złączyć się w jedno Towarzystwo pod jedną naczelną dyrekcyą. Wszystkie stowarzyszenia nasze, jeżeli wyobrażać chcą żywy jakiś organizm, co zresztą jest obowiązkiem ich, celem i zadaniem, zdążać powinny do jakiegoś centrum unitatis, do jednego kamienia średniego, wiążącego i jedynie podtrzymującego budowę skłaniających się ku sobie boków sklepienia; a jak wszystkie punkty koła dla tego tylko stanowią koło, że wszystkie w równéj od punktu średniego zawisły mierze, tak i Towarzystwa nasze, jeśli nie chcą tworzyć bezładnych jakichś kształtów, powinny, o ile do jednych zmierzają celów, kupić się, łączyć, solidaryzować w około jednego, umiejętnego zarządu naczelnego, zachowując każde dla siebie, lubo nie samowolną autonomią. Takie łączenie się jedynie zdolne stworzyć żywy i żywotny organizm na kształt organizmu ludzkiego; owe naczelne zarządy byłyby dla pojedyńczych Towarzystw tém, czém dla pojedyńczych członków syntezy ludzkiéj jest dusza.

Wszak nasze państwo to gotycka wieża, z tysiąca kolumn składa się i wiąże. Te uwagi poddaję ocenie naszych Towarzystw, a mianowicie Towarzystw Pomocy Naukowéj, które szczegółowo posłużyły mi tu za punkt wyjścia.

Mówiąc o naszych Towarzystwach, jakżeby nie wspomnieć o Towarzystwie Moralnych Interesów, by użyć krótszéj a utartéj już nazwy. Objawy życia Towarzystwa tego ograniczają się jedynie prawie na dorocznych walnych zebraniach i na posiedzeniach zarządu, jakie od czasu do czasu mają miejsce. Tu toczą się rozprawy i zapadają uchwały. Są to więc objawy życia teoretyczne. Praktycznych mało dostrzegamy, a to dla tego, że nie ma kogo, któryby zajął się wprowadzeniem w życie owych zapadłych na posiedzeniach zarządu uchwał. Obarcza się tém zwykle jednę osobę, która w obec innych zatrudnień pracy téj wydołać nie może; a tak działalność Towarzystwa w rzadkich tylko razach występuje na zewnątrz.

Tymczasem, jeśli się nie mylę, w skutek inicyatywy Towarzystwa Moralnych Interesów, wychodzić będzie w Toruniu nowe czasopismo ludowe treści rólniczéj, którego układ ma być takim, aby i ziomkowie nasi w Prusach Książęcych czyli Wschodnich, a więc Warmiacy i Mazury mogli z niego korzystać.

Inną jeszcze a dość ważną wypada mi podzielić się z wami wiadomością. Otóż pp. Jackowski z Jabłowa, Czarliński z Chwarzna, Roehr z Gdańska i kilku innych postanowili założyć spółkę akcyjną pod firmą: Bank rólniczy i przemysłowy w Starogardzie. Kapitał zakładowy, ustanowiony na 50,000 talarów, podzielony jest na 1000 akcyi 50 talarowych, płatnych w 3 miesięcznych ratach pięcio talarowych, tak że nawet mniéj zamożni będą mogli do spółki należeć.

**Berlin**, 1 sierpnia.

(Sympatye Niemców dla Polski. — Proroctwa. — Zmowy robotników).

Niemcy tutejsi wcale nie mogą darować błędu politycznego, popełnionego przez ministeryum Hohenwart, które, jak się zdaje, dosyć na seryo zamyśla przeprowadzić ideę równouprawnienia narodowości pod berłem austryackiém zostających. Bo jakżeż zresztą można narodowości inne stawiać w równi z uprzywilejowaną, do rządów świata wyłącznie przeznaczoną narodowością niemiecką?! Konsekwencye niemieckie są więc bardzo namacalne; można je ująć w jedno słowo, którego używają Niemcy wszędzie, gdzie pozbawiono ich niesłusznéj hegemonii nad innymi — słowo Rückschritt. — Dopóki losami Austryi kierowała biurokracya specyficznie niemiecka, która materyalnie, moralnie i politycznie popchnęła państwo ku upadkowi, był Fortschritt jak najdoskonalszy, bo Niemcy byli u steru; teraz, kiedy pozwalają i innym narodowościom, choć w nader szczupłym zakresie, stanowić o swych losach, ubolewają Niemcy nad upadkiem cywilizacyi i państwa, lubo w gruncie są przekonani, że tylko przez wszechstronne zadowolenie wszystkich narodowości, nie zaś przez jednostronne i niesprawiedliwe protegowanie w znacznéj mniejszości zostającéj narodowości niemieckiéj na niekorzyść wszystkich innych podźwignąć się zdoła schorzały organizm państwa rakuskiego.

Galicya i wiążąca się do niéj kwestya polska nie mniéj zajmuje niemieckich polityków. Dziwna wszelako, że w miarę jak stósunki polskości przez dźwiganie się choć jednéj tylko części Polski zdają się naprawiać, — Niemcy przeciwnie położenie nasze w tém niepomyślniejszych wystawiają kolorach. Lecz tu oczywiście uprzedzenie jeżeli nie coś więcéj przez nich przemawia; bo nasi sąsiedzi prędzéjby pochwalili Hohenwarta, gdyby nam wszystkiego odmówił, niż wówczas, gdy sprawiedliwości maluczką cząstkę wymierza. — A ponieważ Niemcom bardzo się podoba proroctwo pana Kanclerza o stósunkach Polski, dla tego bawią się i oni w podobne proroctwa, z których przytaczam najnowsze umieszczone w National Ztg.: „że Polacy jeszcze sto lat wyśpiewywać będą: „Jeszcze Polska nie zginęła!" Niechaj będzie mi wolno dodać tu i moje proroctwo, że Polacy tak długo wyśpiewywać będą: „Jeszcze Polska nie zginęła!" jak Niemcy swoje: „Lieb Vaterland!"

W Berlinie ruch w klasie pracujących nadzwyczajny. Mularze w liczbie 2000 zawiesili robotę i nie pracują nawet u tych majstrów, którzy przychylili się do ich żądań. Obiega także pogłoska, że rząd niezwłocznie więcéj wojska skoncentruje w Berlinie, by być przygotowanym na wszelkie możliwe wypadki. W masowych tych zawieszeniach pracy niepokojącym jest objawem, że robotnicy obok żądań podwyższenia płacy ukryte jakieś zdają się żywić cele. Bo dla czegóż nie chcą pracować, jeżeli majstrowie na wszelkie przystają warunki? Robotnicy fabryk Borsig'a nalegają na swego szefa, by wybudował baraki, w których zamieszkaćby mogli, gdyż nie podobna im daléj zbyt wysokiego opłacać komornego. Występowanie ich staje się z każdym dniem groźniejszém, tak iż p. Borsig podobno zamyśla nakłonić się do ich żądań, obawiając się ogólnego zawieszenia pracy, a co gorsza zaburzeń, które ze względu na kilkatysięczną liczbę robotników, bez wątpienia wielkie przybrałyby rozmiary.

Podana ostatniemi czasy przez niektóre dzienniki wiadomość o zaszłych w Nancy przeniewierzeniach się agentów, prowiantujących armią pruską, jest podobno fałszywą. Tak przynajmniéj twierdzi królewska intendentura niemieckiéj armii okupacyjnéj w Francyi.

**Wiedeń**, 31 lipca.

(Ministeryum Hohenwarta. — Namiestnik Galicyi hrabia Gołuchowski).

ω Zarysowuje się powoli program polityczny pana Hohenwarta. Ministeryum teraźniejsze, powołane po ustąpieniu p. Potockiego do władzy, otrzymało od Korony misyą przeprowadzenia „miru" między ludami Austryi, a jak się teraz uwydatnia, spotęgowania równocześnie siły: centralnego rządu.

Pozorna sprzeczność, żeby i żądania ludowe zaspokoić i atrybucye władzy wykonawczéj w centrum państwa rozszerzyć i zwiększyć, niknie, jeśli wejdziemy w rozeń rzeczy i przypatrzymy się z bliska politycznemu organizmowi Austryi nie-węgierskiéj.

Centralizacyjna konstytucya dla Przedlitawii z roku 1867 nie uwzględniła stósownie do potrzeb czasu tych właściwości ludów i krajów austryackich, które z niemi zrosły, a w praktyczném zastósowaniu zasadniczych ustaw okazała się ciężarem niezn śnym dla większéj części ludów austryackich... szczególnie narodowości nieniemieckiéj.

Próbowano z niepospolitą energią narzucać nieskoréj do przyjmowania praw im wstrętnych ludności centralistyczną konstytucyą, ale usiłowania rządu rozbiły się o opór różnych narodowości, a przedewszystkiém czeskiéj.

Kiedy rezultat nareszcie okazał się ujemnym, postanowiono zastąpić ministeryum Herbst-Giskra, centralistyczne, innem tj. Potockiego, uważaném za autonomiczne i ugodowe.

P. Potocki z jednéj strony nie okazał zdolności odpowiedniéj do zrównania usterek, jakie się nagromadziły a z drugiéj strony napotkał niespodziewanie na taki opór, na takie lekceważenie wszelkich akcyi rządowych a przytém i ministrów jego kolegów (chociaż on sam był wielce poważany, jako czysty charakter i poli-

---

## Ze zbioru listów
po
## Hugonie Kołłątaju.

(Dokończenie.)

Kiedy my różne wyobrażenia czynimy sobie o hańbie kończącego się wieku i nieszczęśliwości rodzaju ludzkiego, kto wie, co nakoniec wypadnie? A nuż się też Francuzom uda, król ich jest teraz więźniem. Widzimy nieustający w narodzie zapał. Kampania tegoroczna zbliża się do końca, a rzeczy jeszcze francuskie nie ukończone. Nie trzeba tylko jednego rozpaczliwego męztwa, aby ci ludzie wszystkim monarchom zawrócili głowę. W jakiémże to nieszczęściu była Francya za czasów Henryka III i IV a przecież dała sobie radę. Tak wówczas jak i teraz jest wojna o opinią. Przedtém niszczeli Francuzi pod opinią wiary, teraz pod opinią wolności. Przedtém królowie ich z przyczyny wiary mierć ponieśli, dziś z przyczyny wolności Ludwik XVI stanął już nad przepaścią śmierci; wówczas i teraz mają Francuzi przeciw sobie sprzymierzone mocarstwa, wór rzymski i nieskończoną malkontentów liczbę. Ale to jest lud zajadły, bitny i rozpaczny. Różni różne objawiają życzenia, nikt jednak zgadnąć nie może, co się z tego roztopionego metalu uleje. Widzimy, iż tam jest jakaś jedna ręka, która wszystko porusza. Burzy się okrucieństwo gdy trzeba, nastaje spokojność gdy radają. Jestem ja tego zdania, iż taki rząd, jaki sobie Francuzi utworzyli, trwać długo nie może; wszelako twierdzić nie śmiem, żeby taka rozpacz, w jakiéj się znajdują, nie miała im być pomocna do uratowania się w stanie teraźniejszym i do rozlania na całą Europę okropnych skutków; wszędzie lud czuje swe więzy, wszędzie jest bardzo łatwa rewolucya umysłów, a doświadczenie uczy, że wojna z opinią jest zawsze niebezpieczna. Kiedy despota z despotą prowadzi wojnę, wola ich zapala ogień nieszczęścia, wola go przytłumić zdoła. Lecz gdzie lud, zapalony mocą opinii, bierze się do okrutnéj wojny, tam nie można zgadnąć i końca skutków nieszczęścia. Cóż to był Niderland w porównaniu siły domu austryackiego? Co to jest Francya w porównaniu tych dwóch potencyi, co po kilkadziesiąt tysięcy wojska przeciw niéj wyprawiły? Lud z 20 milionów złożony, rzucający kunszta i rzemiosła, ośmielony zagrzebać się w swoich ruinach, bardzo jest straszny przeciw jakiéjkolwiek potędze. Prześladowania nigdy podobnego ognia nie przytłumiły. Trzeba było na to innych środków, a te albo opuszczono, albo się nie udały. Jakże długo prześladowano chrześcian, przecież same męczeństwa pomogły do ich wzrostu? Jak długo prześladowano opinie religii, przecież nakoniec tolerancya wszędzie teraz zyskuje. A możnaż rozumieć, żeby opinia wolności, na bliższych potrzeby ludzkiéj zasadzona prawidłach, miała być mniéj dzielną? a straszną rzecz ośmielili się despoci, bo na prowadzenie wojny z ludem. Jeżeli Francya przegra, despoci przytłumią zapał jednego tylko narodu. Opinia prześladowana bardziéj się jeszcze rozkrzewiać będzie w sercach ludzkich i przygotuje powszechne nieszczęście na wiek następujący; lecz jeżeli przegrają z Francyą, wszystek lud wygra i przerwane zostaną więzy w całéj Europie. Nie można w téj mierze brać porównania z interesów Polski. Ten nieszczęśliwy naród upadł teraz pod zbytniém zaufaniem swéj władzy egzekucyjnéj. Niezwyciężony w swém wojska, nie wezwany nawet całkowicie do obrony swych swobód, słowem, nie miał czasu ani porachować siły własnéj, ani się do niéj przysposobić, ani jéj użyć. Lecz Francuzi stanęli już nad przepaścią. Nic ich więcéj nie powoduje tylko rozpacz. Nic im nie obiecuje uratowania swobód, tylko mężne postanowienie: albo zwyciężyć, albo zginąć, zrujnowawszy zupełnie ziemię i miasta, któreby im nieprzyjaciel wydrzeć usiłował. Z tych uwag któż nie widzi, jak jest trudna rzecz tak wcześnie azardować zdanie swoje w przyszłości, któréj wypadki samemu tylko Niebu są znane. Pytasz mi się W. Pan, czyli w Polsce żyć będzie można. Takowe zapytanie przeraża najdotkliwszém czuciem serce, do swéj ojczyzny przywiązane. Są Anglicy, którzy dla zysku osiedli z całym swoim majątkiem i rodziną nad brzegami Wołgi i Newy, co jednak przystoi wolnemu Anglikowi, gdy się za swym szczególnym ubiega zyskiem, toby go zapewne trapiło, gdyby widział naród swój pod przemocą obcéj potęgi, lub wyniesionego nad równość obywatela. Były czasy na Anglią okropne, widzieliśmy, że nawet w Polsce osiadało bardzo wielu Anglików, uciekających od przemocy. Mamy dotąd jeszcze trwające u nas rodziny angielskie, co w podobnych przypadkach wyniosły się z Anglii. Lecz któż jest w stanie przewidzieć losy narodów? Gdyby wszyscy cnotliwi Anglicy opuścili byli swą ojczyznę w czasach tak krytycznych, któżby ją późniéj uratował? do tak kwitnącego przywiódł stanu, w jakim się obecnie znajduje?

Wszędzie i zawsze jest kilka ofiar przeznaczonych od Opatrzności dla przykładu następnym pokoleniom; lecz biada temu narodowi, któregoby wszyscy odstąpili poczciwi. Są albowiem czasy upadku i powstania, sama tylko Opatrzność wie, któremu narodowi kres ostateczny przeznaczyła. Rewolucya dzisiejsza w Polsce jest nadto gwałtowna, aby się w takim stanie utrzymać mogła. Jeżeli rezonowania powyższe nie są zbyt lekkiemi konjekturami, sam W. Pan widzisz wiele to jeszcze Polsce zostaje do powstania sposobów. Nie można dzisiaj przewidzieć wszystkich zamysłów Moskwy, nie można wiedzieć, jak się interesa francuskie zakończą. Póki Polska tylko cała, ja nigdy o jéj powstaniu nie rozpaczam. Samo tylko rozszarpanie tego narodu śmierćby mu polityczną przyniosło. Dla czego nie chwaliłem nigdy i nie chwalę tego układu, który ludzie cnotliwi w zbytku żalu swego przedsięwzięli. Można się usunąć na czas niejaki od zemsty i zawziętości ludzkiéj. Trzeba nawet, aby poczciwy człowiek nie wystawiał się na niebezpieczeństwo skażenia swego charakteru; lecz cóż mu ojczyzna winna, aby ją na zawsze opuszczał? kilku złych mogło ją przyprawić o nieszczęście, ale trzy miliony ofiar ratunku potrzebujących, ale ta ziemia krwią i potem cnotliwych skropiona, te groby ojców, które nam być powinny przykładem dla cnót obywatelskich, mogąż bez czucia, bez żalu być opuszczone? Jeżeli przykłady obrońców wolności być powinny dla nas silném zachęceniem do naśladowania cnót obywatelskich, wystawmy sobie za wzór Arystyda, wygnanego z swéj ojczyzny przez wyrok całego ludu dla skrytych Temistoklesa zabiegów, przez które potrafił nawet zmierzić Ateńczykom nieprzełamaną cnotę tego wielkiego u Greków męża.

Mówili sobie Ateńczycy, iż im się uprzykrzyło słuchać bezprzestannie o cnocie Arystyda, i wielu nawet z nich tę pobudkę miało do wotowania za jego wygnaniem. Mogłażby komu bardziéj obmierznąć ojczyzna, jak temu, którego wygnano jedynie dla téj przyczyny, iż był poczciwym? który znał to do siebie, że przeciw Daryuszowi wojując, całą uratował Grecyą, który swym rozumem oświecał Ateny a swą cnotą zabezpieczał wolność rzeczypospolitéj? Jakże sobie w takim razie cnotliwie postąpił Arystyd! Wygnany błogosławił ojczyznie, którą opuszczał, i prosił bogów, aby rzeczpospolitą ateńską w całości zachowały. Gdy zaś nowe nieszczęśliwości zlały się na całą Grecyą przez wojnę Xerxesa, nie czekał Arystyd, aby był od rzeczypospolitéj wezwanym, śmiało poszedł do Temistoklesa, pogodził się z największym swoim nieprzyjacielem, aby mógł na nowo przywodzić Ateńczykom wtenczas, kiedy cała Grecya o swój byt rozpaczała. Otóż to jest przykład prawdziwéj obywatelskiéj cnoty. Niech sobie kto chce wysławia okrutnych Brutusów i rozpacznych Katonów, poczciwy obywatel póty do swéj ojczyzny serca tracić nie powinien, póki tylko widzi iż trwa jéj imię, bo tak gruntownéj sztuki zgadywania nikt nie posiada, aby siebie i drugich mógł zapewnić, że mu już wszystkie sposoby ratunku wydarte zostały. Niech będą jak chcą zdesperowane rzeczy, jeden cnotliwy wiele potrafi naprawić. Jego przykład dobrych zapali, słabych utwierdzi, a złych nawet jeżeli nie nawróci, to przynajmniéj zawstydzi i upokorzy. Dla czegoż poczciwy ma opuszczać swą ziemię, cóż on przez to da poznać? Oto, że albo nie był w stanie wytrzymać hańby swego własnego narodu, albo był swéj ambicyi nie wolności obrońcą. Niech się odmienia jak chce los ojczyzny około cnotliwego człowieka,

tyczny i prywatny) że mu nie pozostało jak się usunąć od władzy rządowéj.

Tu się dopiero okazało, że konstytucya grudniowa nadaje największe prawa centralistom niemieckim w radzie państwa, mającéj całe ustawodawstwo w ręku. Taka konstytucya przez zakonfiskowanie swobód autonomicznych nie zadawalnia ludów; a przez taki aparat legislacyjny, jaki wytworzyła, może, jak się po raz pierwszy okazało za Potockiego, zastąchować w sprawach ważnych akcyą rządową i nie potrzebuje mieć do tego pobudek innych... prócz intencyi stronnictwa liberalno-niemieckiém zwanego.

Panu Hohenwartowi, skoro wziął w ręce ster rządu, było wiadomém, że bez zadowolnienia ludów „niezadowolnionych“ rezultatu nie osiągnie.

Jako rutynowany jednak biurokrata definicyą: w czém leży zaspokojenie potrzeb ludowych? zostawił sobie a jednocześnie wykombinował to, że:

a) wydzielając od atrybucyi reichsratowych niektóre na rzecz sejmów, udobrucha przynajmniéj chwilowo żądania większości ludów (w téj lub owéj prowincyi) i zepchnie z drogi opozycyi;

b) nie przyznając pojedyńczym krajom swobód w pełném znaczeniu prawno-politycznych, z większą łatwością wywierać będzie mógł on (czyli rząd centralny) wpływ na postanowienia sejmów, nżeli to możebném dziś, gdzie się trzeba rozprawiać z większością parlamentrną w Wiedniu;

c) a nareszcie, żeby przez obsadzenie posad wyższych po prowincyach, czy namiestników czy marszałków sejmowych, czy nareszcie przeciągając na swą stronę ludzi wpływowych, choć nie zbyt usposobień „katońskich“, utworzyć stronnictwo, któreby wspierało rząd centralny we wszystkiém co ważne, a głównie co się uorganizowania monarchii a względnie krajów dotyczy.

Dziś już nie podlega wątpliwości, że pan Hohenwart nie myśli o przyznaniu obszernéj autonomii pod względem politycznym krajom nawet większym. Co Czesi na takie założenie powiedzą, nie wiadomo; prawdopodobnie nie przyjmą drobnych ustępstw. Co do Galicyi: tak w centralnych rządowych biurach w Wiedniu są przekonani o trafności poczynionych już kroków ugodowych, że nie przypuszczają na chwilę możność, żeby sejm galicyjski chciał powrócić do postulatów z roku 1868 a tém mniéj żeby się znalazła większość za rezolucyą sejmową. Pan Hohenwart wielką ufność pokłada w panu Gołuchowskim; tyle mu nagadano o sprężystości nowego choć po raz trzeci kreowanego namiestnika, że wcale nie wątpi o sklejeniu większości w sejmie galicyjskim dla swego „przedłożenia“, i o odrzuceniu postulatów kraju po za obręb administracyjnych koncesyi wychodzących.

Jak pierwsze wiadomości ze Lwowa, które nas dochodzą o różnych audyencyach, nas pouczają, nowy namiestnik godnie odpowiadać zaczyna położonemu weń przez ministeryum zaufaniu.

Radzie autonomicznéj Lwowa powiada on, jako urzędnik rządowy, że wypada usunąć żywioły szkodliwe przeciwne harmonii z rządem.

Ale jak? i po co? oto się nie pyta, kto przesiąkł tradycyami obsolutyzmu i tém powietrzem oddycha.

Towarzystwu pedagogicznemu, które wypracowało memoryał, wskazujący potrzebę zapomogi na utrzymanie ludowych nauczycieli ½ milionowéj z funduszów państwa, powiada: Nie widzę sposobu zkądby wziąść tyle pieniędzy.

Dziwić się należy, że ten biegły urzędnik nie wie, jakby na posadzie namiestnika 5 milionowego kraju stawić czoło: biedzie apostałów oświaty ludowéj, choćby tylko najuniżeńszém przedstawieniem, które jakibądź zredaguje referent.

Dyrektorowi szkoły wyższéj realnéj poleca uczyć studentów po niemiecku.

Komuś tam znowu, że dzienniki krajowe opinii publicznéj nie przedstawiają.

Dziennik Polski bardzo słuszną zrobił uwagę, co do admonicyi wystósowanéj do gminy autonomicznéj: że urzędnik rządu ma inne powołanie, inny obowiązek słuchania rozkazów władzy wyższéj, a rada gminy autonomiczna i jéj przełożony swego sumienia słuchać tylko i na krajowe potrzeby główną zwracać winien uwagę. Gazeta Nar. także przemawia w duchu solidarności niezależnych posłów na sejm, w których ręku spoczywać będzie sprawa rezolucyjna, t. j. porządnéj prawdziwéj autonomii kraju, i kładzie nacisk na konieczność nieuczypowania się od wpływów rządowych lub namiestniczych.

Tylko skutek okaże, czyli głosów niezależnych znajdzie się w swoim czasie tyle, ile potrzeba do okazania, że jeszcze kraj nie upadł tak, jakby sobie życzono w niejednym politycznym obozie.

## PRUSY.

* Berlin, 2 sierpnia. Wybory do rad gminnych odbyły się w Alzacyi i Lotaryngii dnia 30 lipca. W Lotaryngii udział w wyborach był dosyć wielki, w Alzacyi w mięszanych gminach nie głosowała ani połowa wyborców: dawniejsi merowie z swemi sztabami jeneralnemi, polowymi itd., głosowali przeciwko obecnemu rządowi, tak samo i ultramontanie. „Fiasca“ — powiada korespondent do National Ztg: — „jak się to początkowo obawiano, nie zrobiliśmy przy tych wyborach. Rezultat jednakże byłby inny, wybory stałyby się były punktem wyjścia do utworzenia niemieckiego stronnictwa, gdyby się jeszcze nieco dłużéj z niemi wstrzymano i wprzódy merów z urzędu złożono. Pokazuje się, że liczba tych, którzyby nowe stósunki chętnie przyjęli, większą jest, niż się było można domyśleć, i że nie potrzeba niczego więcéj do wystąpienia stronnictwa tego jako takiego, jak oddalenia merów. Nie jest zbyt śmiałém przedsięwzięciem uczynić nieszkodliwym ten gatunek nieprzyjaciół, przeciwnie, krok ten wywołałby powszechnie wielkie zadowolnienie.“ W téj saméj kwestyi pisze Strassburger Ztg.: „W gminach wiejskich Dolnego Renu brano, z małemi wyjątkami, żywy udział w wyborach i osiągnięto zadowalniający rezultat. W Strassburgu otrzymało 12 kandydatów w pierwszém skrutynium wymaganą podług prawa liczbę głosów, to jest najmniéj jednę czwartą z ogólnéj liczby wyborców. Kandydatami tymi są ci, którzy na dwóch najgłówniejszych listach, liberalnéj i klerykalnéj, zapisanymi byli, mianowicie pp. Hoerter 7129 głosów, Weyer 7101, Barth 7058, Grouvel 7051, Elog 6988, Hack 6941, Destrais 6909, Schweighäuser 6833, Hueber 6823, Schneider 6686, Petiti 6641. Następnie otrzymali pp. Momy 3969 głosów, Klein 3957, Boersch 3881, Schützenberg 3842, Eissen 3834, Hott 3814. Bergmann 3778, Kable 3769 itd. Udział był w ogóle znaczny, ponieważ nie należy zapominać, że z 18,090 w roku zeszłym zapisanych wyborców 5000 było nieobecnych, którzy są albo żołnierzami albo urzędnikami. W Górnéj Alzacyi nie przyszło, jak już wiadomo, w kilku większych miastach do ważnych wyborów; agitacya „Ligi Alzatckiéj“ za wstrzymaniem się od wyborów odniosła tu swój skutek. W Muhlhuzie z 10,000 zapisanych wyborców oddało swe głosy tylko 725; tak samo nie osiągnięto żadnego rezultatu w Thann i Altkirch.“

Kreuz Ztg daje w dzisiejszzm artykule wstępnym rządowi rady, w jaki sposób postępować sobie powinien w Alzacyi i Lotaryngii, jeżeli piowincye te jak najrychléj mają być zniemczone. Za pierwszy warunek uważa organ feodalny, żeby prowincye te były rządzone a nie administrowane tylko, następnie należy właściwości krajów tych, pochodzące jeszcze z czasów francuskich, usunąć a zaprowadzić urządzenia, jakie istnieją w ojczyźnie niemieckiéj. „Z naszych założeń“ — powiada Kreuz Ztg daléj, „wynika, że musimy za bardzo nieszczęśliwą uważać myśl zachowania specyficznie francuskiéj istoty, gdzie się takowa zagnieździła, jako „„uprawnionéj właściwości.““ Dążenie przeciwnie powinno być stanowczo skierowane do tego, ażeby powoli znikał język francuski, prawo francuskie, zwyczaje francuskie, przyczém sposób postępowania pozostać może łagodnym. Tam istota niemiecka było panującą; tam, bezpośrednio u granic nieprzebłaganego wroga, powinno i musi znowu zapanować życie niemieckie; wszystko, co francuskie, nie ma prawa do zachowania. Niepodobném jest, żeby w roku 1871 popaść można w te same błędy, jakich się dopuszczono w dawniejszych czasach, a które niejeden gorżki owoc przyniosły.“ Podług tego jest oczywistém, że Niemcy, czy to postępowcy, czy to narodowo-liberalni, czy feodały, czy konserwatyści, jeden mają system pozyskania dla siebie mieszkańców zabranych krajów, a systemem tym jest nieubłagana germanizacya.

W kwestyi katolickiéj pisze ministeryalna Provinzial Correspondenz co następuje: „Co się tyczy pruskiego rządu, to tenże, pomimo żywych wątpliwości co do uchwał Soboru, nie ogranicza wolności wiary katolików pod tym punktem, w zaufaniu, do zdrowego zmysłu naszego narodu i do utrwalonéj siły naszych urządzeń państwowych; nie stawiał żadnych przeszkód ani biskupom, ani księżom lub nauczycielom w głoszeniu nauk Soboru. Tylko na to nie zezwolił, ażeby nauczycieli katolickich, którym sumienie nie dozwala uznać uchwał Soboru, przez współudział świeckiéj władzy zmuszać do głoszenia nauk, przez które, podług przekonania rządu samego, nie tylko nastąpiła znaczna zmiana w saméj wierze, ale nadto głęboka zmiana w stósunku ogólném kościoła katolickiego do państwa. Nie chodzi dla rządu o uznanie lub nieuznanie jakiego dogmatu jako taki, to pozostawia wolności sumienia i wiary pojedyńczych katolików — lecz chodzi o to, czy w obrębie prawnego swego współudziału ma i powinien naukę jaką popierać, którą uważa za zgubna dla stósunku pomiędzy państwem a kościołem.“ Jak widzimy z powyższego, rząd pruski przedstawić chce postępowanie swe z katolikami, jako czysto bezstronne. Nam się ono takim być nie wydaje, na dowód tego zamieszczamy następujące porównanie: Na mocy postanowienia pruskiego ministerstwa wyznań dnia 29 czerwca, biskup warmiński nie miałby prawa zabronić księdzu Wollmanowi wykładania nauki religii dzieciom; gdy przeciwnie stało się po formie z usunięciem pastora Hanne w Kołobrzegu na Pomorzu przez naczelną radę kościelną, z powodu, że 6 członków gminy uznało w dyspucie nad pismem pastora: „Chrystus idealny i historyczny,“ iż tenże odchodzi od zasad nauki kościoła protestanckiego. A zatém sześciu członków gminy wystarczy, aby usunąć od urzędu kapłańskiego pastora protestanckiego, a nie wystarczyły protestacya 40 ojców rodzin i oświadczenie biskupa, aby usunąć nauczyciela religii od prawa jéj wykładania, skoro wykład jego nie zgadzał się z zasadami wiary katolickiéj.

O dalszym przebiegu strike mularskiego donosi ministeryalna Nordd. Allg. Ztg:

„Przewodniczącego w komitecie strikowém tutejszych mularzy, czeladnika mularskiego Langego, aresztowano dziś w jego pomieszkaniu na rozkaz prokuratora i odprowadzono do Stadtvoigtei jako więźnia pozostającego w śledztwie. Równocześnie zabrano jego papiery. I przy tym kroku postąpiła sobie władza państwa podług zasady przyjętéj od początku, nie zaczepiania strike samego jako dozwolonego przez prawo, lecz wystąpienia zarazem energicznie przeciwko wszelkiemu wybrykowi, wymierzonemu czy to przeciwko majstrom, czy przeciwko pracującym czeladnikom. Lange bowiem, jak nam donoszą, zawezwał na publiczném zgromadzeniu, ażeby pracującym czeladnikom skraść ich narzędzia mularskie na placach budowy, i w ten sposób zmusić ich do zaniechania pracy, a prokuratorya upatruje w tym cynicznym wniosku istotę czynu przekroczenia zagrożonego w § 111 niemieckiego kodeksu karnego więzieniem aż do roku. Że zaś podobnych wniosków nie należy uważać jedynie za wynik rozdrażnionego zbyt mózgu, poucza historya Trades Unions w Anglii; i tam rozpoczęto kradzieniem narzędzi rzemieślniczych i następnie przystąpiono, gdzie to nie pomogło, powoli do podpalania a nawet do morderstwa.“

Zresztą bezrobocie przybiera tu coraz większe rozmiary. Obecnie postanowili i pomagacze mularscy, spowodowani przez komitet strikowy czeladników mularskich, zaprzestać pracować. Około 50 do 60 robotników przystąpiło do téj uchwały, ilu jednakże z nich ją wykonało, dotąd niewiadomo. — Również i walne zebranie stolarzy uchwaliło onegdaj zaprzestać jeszcze raz roboty, lecz dnia wykonania tego zamiaru jeszcze nie oznaczyło.

Jak donosi Schlesisches Kirchenblatt, ma być ustanowionych w Berlinie 6 nowych katolickich probostw, trzy w mieście i trzy na przedmieściach, i nowymi duchownymi obsadzonych.

Cesarz nadał korespondentowi wojennemu do Timesa, doktorowi Russel, krzyż żelazny 2 klasy na białéj wstędze.

Z listu prywatnego oficera pruskiego pod Paryżem zostającego donosi Frankfurter Presse, że wyszło Najwyższe rozporządzenie, podług którego zakazaném jest oficerom sprowadzać żony swe do Francyi. Jako powód podano, że oficerowie powinni żonatym żołnierzom dawać dobry przykład, gdyż ci ze względów finansowych nie są w stanie familii swych sprowadzać.

Nienawiść Francuzów do Niemców objawia się tak w anektowanych do Niemiec francuskich prowincyach, jak i w prowincyach przy Francyi pozostałych, gdzie wojska niemieckie jeszcze załogują. Swieżo raniono w Metz wystrzałem żołnierza bawarskiego, który się przechadzał po ulicy. Nadbiegli koledzy schwycili skrytobójcę i tak go poranili, zamiast oddać w ręce sprawiedliwości, że tenże nazajutrz w więzieniu umarł. — Z Reims donosi pewien oficer pruski: Usposobienie tutejszych mieszkańców dla załogujących tu jeszcze niemieckich żołnierzy jest, pomimo stósunków serdecznych pomiędzy Thiersem a Manteufflem, jeszcze tak zawzięte, jak było w czasie wojny. Nie dawno temu patrol przypadkowo nadbiegły uratował jednego z naszych żołnierzy od niechybnéj śmierci. Francuskie bowiem pospólstwo napadło na tego pojedyńczego, który był tak lekkomyślnym, że bez pałasza wyszedł na miasto, związało mu ręce i nogi i chciało właśnie wrzucić w wodę. Postawiono teraz na rogu każdéj ulicy podwójny niemiecki posterunek, ażeby możebne wybryki w zarodku przytłumić.

Końca przesilenia ministeryalnego w Bawaryi przewidzieć nie można, tém więcéj, że król nie bawi wcale w pobliżu Monachium, lecz podróżuje w górach. Wochenschrift der Fortschrittspartei pociesza się téż pod tym względem, wskazując na to, że dzisiejsza polityka bawarska dostaje głównie wskazówki od Niemiec i że zatém małego jest znaczenia, jak się w Monachium sprawy rozwijają. Do wiadomości, że były prezes ministerstwa hrabia Bray znowu ma objąć posadę poselską w Wiedniu dodaje następującą dowcipną uwagę: „Albo posada ta jest tak obojętna, że na niéj i przeciwnik ministeryalnéj polityki kościelnéj jest nieszkodliwym a wtedy posada ta zniesioną być powinna jako rozrzucanie publicznego grosza. Albo téż posada poselska w Wiedniu ma swoje znaczenie, natenczas wydaje się być nieusprawiedliwioném obsadzać ją osobistością, która w kwestyi obecnie najważniejszéj w bawarskiém życiu państwowém wyznaje przekonanie, nie dające się pogodzić z dobrem państwa. Że hrabia Bray osobiście jest człowiekiem honorowym, nie ma z tą alternatywą nic wspólnego.“

Dla obrad powszechnego kongresu katolików, który we wrześniu odbyć się ma w Monachium, opracował profesor dr. Jan Huber obszerny plan organizacyjny, który przedłożony zostanie przedwstępnemu zgromadzeniu w Heidelbergu do przyjęcia. — Wydawana dotąd przez demokratów socyalnych w Augsburgu gazeta pod tytułem Proletarier przestała wychodzić.

Do stołu cesarskiego zaproszeni zostali wczoraj w Koblencyi: Książę, księżna i księżna wdowa na Wied, minister hrabia Itzenplitz, naczelny prezes Pommer-Esche, prezes rejencyjny Kühlwetter i jenerałowie. Wieczorem odbył się wielki czapsztryk a potém dano herbatę. Dziś wieczorem po obiedzie odbędzie się w ogrodzie zamkowym uroczystość ogrodowa, na którą zaproszono korpus oficerów pułku uzarów w Bonn.

Dnia 28 lipca obchodził jenerał piechoty Bonin, jenerał adjutant JCKMości, szef konnego korpusu strzelców i 41 pułku piechoty i prezes jeneralnéj komisyi orderowéj, 50-letni jubileusz służby wojskowéj. Cesarz przesłał jubilantowi w dniu tym własnoręczne powinszowanie z popiersiem Fryderyka Wilhelma III, którego dzisiejszy jenerał Bonin już jako porucznik był adjutantem przybocznym.

Poseł moskiewski Oubril wyjechał wczoraj za urlopem. Zastępować go będzie radzca legacyjny książę Gorczakow.

Pensye wszystkich urzędników bez wyjątku, od najniższych aż do najwyższych, mają już z rokiem przyszłym być podwyższone. Już przed kilku tygodniami toczyły się pod tym względem rokowania ministra skarbu z zarządami wszystkich wydziałów ministeryalnych i odbywały się narady wszystkich członków ministerstwa.

## ROSYA.

* Po rozmaitych reformach tyczących się szkół, znów pod dniem 1 lipca podpisana została nowa reforma, przekształcająca ustawę co do gimnazyów i progimnazyów wydaną pod d. 1 grudnia 1864 r. Ustawa obecna zaprowadza gimnazya klasyczne, dając w nich znakomitą przewagę językom starożytnym; łacińskiemu i greckiemu i dopuszczając w tychże zaledwie w homeopatycznych dozach nauki przyrodzone. Co do języków nowych wprowadza ona tylko jeden z dwóch, tj. francuski lub niemiecki język. Tylko wychowańcy szkół klasycznych mają prawo wstępowania do uniwersytetu; uczniowie wszystkich innych zakładów, a głównie szkół realnych, pod żadnym względem do uniwersytetu przyjmowanymi być nie mogą. Szkoły więc realne tym sposobem sprowadzone zostały na stopień szkół profesyjnych, fachowych. Wreszcie kurs nauk w gimnazyach klasycznych rozłożony na lat 8, nie licząc czasu przeznaczonego na klasę przygotowawczą. Klas wszystkich prócz przygotowawczéj ma być 7; w ostatniéj kurs dwuletni, pierwszoroczni wszakże z drugoletnimi razem lekcyi słuchają. Pensye profesorom w tych szkołach znacznie podwyższono.

Na tych głównych zarysach téj nowéj gimnazyalnéj ustawy poprzestajemy, obszerniejsze zaś uwagi podamy na inném miejscu, gdyż ustawa ta, jako rozciągająca się i na nasze prowincye, pod zaborem moskiewskim pozostające, zasługuje na bliższą rozwagę. Dziś to tylko dodamy, iż zdobyli ją, że tak powiemy na rządzie Katkow i Leontiew, którzy są par excellence zwolennikami starożytnych języków.

Ks. Alojzy Pichler, który w tych czasach pozyskał tak haniebny rozgłos, osądzony niedawno na zesłanie do Tobolska za kradzież książek z publicznéj biblioteki, uważany był za autora „Listów o Soborze.“ Obecnie Allgemeine Ztg, w któréj listy te były zamieszczone, oświadcza, iż rzeczony Pichler ani był autorem wspomnianych listów, ani téż nie przyjmował w tworzeniu ich najmniejszego udziału.

W Petersburgu cholera grasuje na dobre, w dniu

---

serce jego, rozum i mocne przekonanie nigdy się odmienić nie powinno. Może on być przez złych wzgardzony, może być od okrutnych prześladowanym, ale nie będzie niewolnikiem, gdy nim być nie zechce. Stan nieszczęścia i poniżenia przyda więcéj do jego prawdziwéj chwały. Pamięć jego zatartą być nie może a jeżeli mu spółcześni odmówią prawdziwego szacunku, potomność wielbić go będzie. Otóż to są moje zasady, któremi względem mnie rządzić się postanowiłem. Mam ufność w litościwéj Opatrzności, że nie dopuści zguby ostatecznéj na mój naród, że mu do czas powstania, że mu jeszcze użytecznym być mogę i że tak w przykrym rzeczy stanie przekonania własnego dla żadnych nie skażę widoków, a zatém postanowiłem nieopuszczać najnieszczęśliwszéj naszéj ojczyzny. Gdyby zaś wyroki chciały, aby zawzięci pragnęli ofiary z mojéj osoby, z majątku i posiadanego dostojeństwa, nie jestże w mocy mojéj wytrzymać to wszystko, choćbym był tyle nieszczęśliwym ile Bellizaryusz. Za cóżbym miał mieć za hańbę stanąć u drzwi czyichkolwiek, abym resztę życia tym nawet sposobem do przeznaczonego doprowadził kresu. Nikomu nie zrobiłem krzywdy. Są, co za moją pomocą upewnili sobie dobre mienie. Znalazłbym może litość nad sobą a choćbym jéj nie znalazł, człowiekowi, co dobrze czynił, dość jest pociechy rozpamiętywać, co przeminęło. Sama pamięć dzieł poczciwych odnowi w sercu jego radość i pokrzepi męstwo. Ktokolwiek nie czuje tego, musi on być znarowionym szczęścia pieszczochem. Nie zastanawiał się pewno nad tém, jak niepodobna jest uchronić się człowiekowi cierpienia, jak nierównie więcéj ludzie cierpią tam, gdzie bez pożytku społeczności, ze szkodą albo własnego swego majątku albo swéj cnoty, wystawia ich na dolegliwości. Wieleż to jest kalekow przez rozpustę i nieroztropność? wieleż jest takich co ich nieumiarkowana praca, zbytnia usilność, gwałtowne zabiegi, nieporządne życie o nieuleczone przyprawił kalectwa? Ale czegoż wyliczać nędzę natury naszéj? Są co kalekami się urodzili, są, którym najlżejsze okoliczności odjęły życie, a przecież ludzie zwiążąc to dobrze lękają się cierpieć dla prawdy, dla dobra dobra społeczności? Jeden lekki wiatr, jedno przepalenie od słońca, jedno nieostrożne stąpnienie, jeden proszek piasku, jedno poruszenie namiętności niezliczone cierpienia i zguby naszéj sprowadzają przyczyny; a my tak skrzętni jesteśmy około tego, aby nie cierpieć, jak gdyby było w mocy naszéj ocalić tę machinę, która się koniecznie zepsuć musi, lub osłonić ją od dolegliwości, kiedy sama w sobie nosi ziarno swych boleści i zguby, będąc naokoło otoczona przyczynami pomnażającemi nasze cierpienia. Mój przyjacielu! czytając ten list pomyślisz sobie, że twoją ciekawość płacę taką monetą, jaką mam zazwyczaj w nieszczęściu nadstawiać się lubimy, pociechami moralnemi i uwagami nad nędzą życia naszego. Lecz mnie WPan znasz dobrze, żebyś mniemał, że pisząc podobne uwagi serce moje z rozumem nie jest w zgodzie. Widziałeś mnie w szczęściu, jeżeli zyskane dostojności liczba przyjaciół, powszechne uwielbienie mogą się nazwać szczęściem człowieka, myślałżem inaczéj? Mówiłżem przeciwnie temu co dziś mówię? Znałem ja bardzo dobrze, że ta pomyślność była mi przyrzeczona z wysoka nie daremnie. Pokrzepiony szczęśliwością mé ojczyzny, zyskanym dobrem ludu, nie wynosiłem się bynajmniéj i przewidywałem że trzeba będzie cierpieć i dla tego nigdym sobie nie folgował w pracy, w największych dolegliwościach méj podagry nie opuszczałem najmniejszéj chwili, przez którą mógłbym jak najrychléj zbliżyć koniec dziełu pożądanemu. Odmieniły się naokoło mnie okoliczności odmieniły się przyczyny i sposób cierpienia, ale zostało jedno przekonanie, iż póki się żyje, póty cierpieć trzeba. Czegobym więc komu innemu pisać nie mógł, to śmiało WPanu wyrażam, który codziennie na mnie spoglądałeś, który widziałeś i znałeś prace moje, że w całém urzędowaniu innéj nie miałem pociechy, tylko być przystępnym i pożytecznym dla tych, co mojéj usługi potrzebowali. Jeżeliby mi więc przyszło być oddalonym od urzędowania, które posiadam, cóżbym na tém stracił. Oto zmniejszyłaby się przyczyna pracy i cierpienia. Kto urzędu nie miał za swoją własność, ale za własność narodu, kto się znał być sługą publicznym i nie folgował sobie w pracy, tedy schodząc z urzędu powinien się cieszyć, że się wraca do spoczynku, że odzyskuje swoją wolność. Niech sobie zatém robią ze mną, co się im spodoba. Zostawszy przy urzędzie, pełnić będę jego obowiązki, straciwszy urząd, nie stanę się dla tego próżniakiem i nie przestanę Ojczyzny mojéj kochać. Są ludzie, którym potrzeba urzędu, lecz są i tacy, co nawet bez urzędu Ojczyznie swojéj pożytecznemi być mogą. Mogą przyjść na mnie takie okoliczności i w saméj rzeczy zbliżyłem się do nich, że mi nieprzyjaciele moi wszystko wydrzeć potrafią. Ale mi się zostanie skarb jeden, którego mi nikt odebrać nie potrafi, moje przekonanie i to cokolwiek dobrego swemu narodowi zrobiłem. Jeżelim nie żył dość dla jego dobra, dość już żyłem dla mnie samego. Jeżelim nie mógł zrobić wszystkiego, com rozpoczął, jeżeli mi zazdrość, niewdzięczność i złość ludzka, w udoskonaleniu wielu dobrych rzeczy przeszkodziła, dość mi jest na tém, żem chciał, żem to robił, co było w mojéj mocy. Oswojony z przeciwnościami, nie dziwię się temu co wypadło.

Doznawszy tyle złości i niewdzięczności w ciągu życia mego, wyrozumiewam nawet i te potwarze, które na mnie rzucają, tę zemstę, którą na mnie wywrzeć pragną, radbym zatém, aby się nalazł taki, coby mógł dobrze poznać spokojność serca i umysłu mego i porównać go z tą burzliwością namiętności, która ich do zemsty pobudza, która ich zgryzotą i niespokojnością napełnia, a która całe to dzieło ukoronuje niezgodą. Niech mówią co chcą, niech się chlubią z swych tryumfów, nie mogą jednak nie przyznać, że Ojczyzna jest pod brzemieniem wojska obcego, które oni sprowadzili, że wola ich musi być pod rozkazami téj potencyi, którą na pomoc swych zamysłów wezwali. Mogą oni na chwilę cieszyć się przełamaniem tego, co im się niepodoba, ale czémże skończy się ta pociecha? Czas to dokładnie odkryje. Laetantur cum male fecerint, excellant in rebus pessimis. Takie sobie przepisawszy prawidła, jakąż W. Panu radę dać mogę? Znając twoje talenta, wnoszę sobie, że możebyś znalazł dla siebie miejsce w Wiedniu lub Galicyi. Zaspokoiż to twoje serce? Usuniesz się zapewne od widoków zmartwienia, ale ci pozostanie smutek, póki tylko wiedzieć będziesz o nieszczęściu twojéj Ojczyzny. Tyle prac podjętych dla dobra ludu miejskiego, który szczęścia swego nie znał, tyle trudów około związku wyższych i niższych instancyi sądowych z trybunałem asesoryi, oderwanie się od krewnych i przyjaciół, czém nagrodzić potrafiisz? Niestety! Trudno jest być szczęśliwym poczciwemu człowiekowi w tym razie, kiedy cała społeczność Jego jest nieszczęśliwą i czyli opuścisz Polskę, czyli się do niéj wrócisz, zawsze Cię jeden los czeka. Lecz jeżeli zdecydujesz się nie wrócić do kraju, przybędzie ci nowa zgryzota, żeś swą opuścił Ojczyznę, dla któréj dobra tyle pracowałeś. Jeżeli W. Panu oto tylko idzie, abyś nie wystawił osoby swojéj na niebezpieczeństwo, widać to z robót Targowickich, że teraz wcale wolnieją co do groźby i zamierzonéj zemsty. Lecz któż W. Pana zabezpieczy od szykan, zależeć one będą na złym lub dobrym humorze osób w asesoryi przemagających. Już to jest rzecz pewna, że stan miejski nie wróci do swego znaczenia. Nie mogę równie zabezpieczyć W. Pana, aby przyszły prezydujący w asesoryi nie wymagał od palestry téj saméj przysięgi, którą dobrowolnie wykonał, a w téj mierze niepodobna nikomu dawać rady, żeby nie być sprawcą jego nędzy. Czas tylko pokaże, czyli rygor przysięgi i recesu od sejmu będzie upornie popierany, lub czyli się przemieni w zwyczajne dla Polski lekarstwo to jest w amnestyą. Masz przykłady na obiedwie strony. Liczniejsze są te, które ulegają okolicznościom. Nie będzie nigdy rzeczą wstydliwą być obywatelem polskim, ale nie można zapewnić, czyli poczciwy obywatel potrafi w tym kraju znaleść swoje szczęście. Wszelako nie powinno to być odstręczeniem do powrotu, ale mocną przestrogą, żeby się przygotować do tych zgryzot, na które poczciwi wystawieni być muszą. Cnota nie jest rzeczą łatwą, musi ona kosztować wiele. Oto w tym razie nie masz środka tylko albo cierpieć w Ojczyznie przy cnocie, albo Ojczyznę opuścić z bojaźni cierpienia i wystawienia się na los niepewny.

28 lipca zachorowało tam na cholerę 558 osób. W innych miejscowościach również grasuje a mianowicie w Moskwie, w okolicach Nadwołżańskich, a nawet pokazała się w Noworosyi.

Po powrocie z Warszawy car udaje się w dniu 8 września na Kaukaz. Po drodze zatrzyma się parę dni w Kazaniu.

W Niższym Nowgorodzie zastrzelił się porucznik Hayden. Przy nim znaleziono karteczkę, w której oświadcza, iż odbiera sobie życie z obawy, aby nie zachorował na cholerę a w skutek tego nie był narażonym na wielkie boleści.

Pomimo wielkich prześladowań, jakie parę lat temu rozwinął rząd przeciw wyznawcom rozmaitych sekt, nietylko one nie zmniejszają się, ale owszem coraz więcéj się rozwijają. I obecnie dowiadujemy się z dzienników rosyjskich, że sekta chłystów rozszerza się mocno w Orłowskiéj i Woronezskiéj gubernii. Kilka wsi w jednéj i drugiéj gubernii przystąpiło do niéj. Sekta ta, podobnie jak wszystkie inne nie uznaje państwa i urządzeń państwowych. Paszport uważają za wymysł szatański i dla tego każdy z wyznawców téj sekty zaopatrzenie się w paszport uważa za rzecz nader grzeszną.

Dzienniki rosyjskie podają treść memoryału podanego przez naszę emigracyą do zgromadzenia narodowego w Wersalu. Przy téj sposobności wszystkie niemal z wielką namiętnością a nienawiścią występują przeciw naszéj emigracyi po szczególe a Polsce w ogóle. Piosnka, jaką przy téj sposobności śpiewają, jest nam dobrze znaną. „Polacy rewolucyoniści, Polacy gdzie tylko jakikolwiek ruch okaże się, natychmiast w nim udział biorą.“ Nie będziemy spierać się, ile ta piosnka ma fałszywych nut, jedno tylko powiemy: któż winien, że znajdujemy się w wyjątkowém położeniu i że z niego wyjść pragniemy? W każdym jednak razie udział rodaków naszych w komunie, co do liczby był nadzwyczaj mały a obok tego żaden z nich w komunie nie odgrywał roli. Prócz Dąbrowskiego i może kilku innych większość znakomitą głód pociągnął do szeregów zbrojnych komuny. Tymczasem Moskale brali udział w rządach komuny a nawet panna Dmitriew była jedną z najzawziętszych podpalaczek. O tém widocznie zapominają, oburzając się na nas z powodu udziału kilkudziesięciu rodaków naszych w smutnéj pamięci komunie.

Dziennik Ruskaja Lietopis za artykuł: „Co będzie“, w którym rozbiera ustawę carską o reorganizacyi gimnazyów i którą, uważając ze wszech miar za nie odpowiednią, potępia, a przytém lży i tym sposobem, jak uważa minister spraw wewnętrznych, podaje w ohydę, zawieszonym został na trzy miesiące. Redaktorem tego dziennika jest Szczepkin.

W tych dniach bawił kilka dni w Petersburgu naczelnik opozycyi narodowego stronnictwa czeskiego Jan Harach, który przybył tam z Carogrodu, po drodze zatrzymywał się w Odessie, Kijowie, Moskwie, wszędzie starając się zapoznać z właściwością Rosyi. Dzienniki rosyjskie mówią, że Rosya nadzwyczajnie podobała się Harachowi. Jeśli to nie komplement, to co najmniéj gorzka ironia, i takich rzeczy nie wstydzą się powtarzać?

W Tambowie niedawno zdarzył się znów jeden z tych wypadków, jakie się często praktykują w Rosyi. Do jednego z sędziów pokoju podał aktor Pietrow skargę na przedsiębiorcę Grygoriewa o nie wypłacenie mu pensyi. W terminie, na rozprawę sądową przeznaczonym, Pietrow nie stanął przed sądem, w skutek czego sędzia pokoju skargę jego jako nie popartą oddalił. Na drugi dzień potém zjawił się w sądzie Pietrow, a dowiedziawszy się o treści wyroku uderzył parę razy w twarz sędziego pokoju w obec zgromadzonéj publiczności. Sędzia w skutek tego podał się do dymisyi, lecz ludność miejscowa uprosiła go, aby ją cofnął Pietrow został aresztowanym.

## AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 31 lipca. Kilka dopiero dni temu wspominaliśmy o broszurce p. t.: „Die Verfassungspartei und das Ministerium Hohenwart; Eine politische Studie.“ Broszurka ta zdaniem Neue freie Presse na to jest przeznaczoną, by, co najmniéj, złagodzić nieco zachowanie się stronnictwa konstytucyjnego w obec teraźniejszego gabinetu; równocześnie wypiera się w niéj ministerstwo bezczelnego i rubasznego sposobu, z jakim kilka dzienników, zgadzających się z polityką jego, mówi o przeciwnikach konstytucyi wiernych, a nadto stara się dowieść im raczéj, że samo największą do wzajemnego porozumienia przywięzuje wagę. Widoczna też, że autorem broszurki jest bardzo serdeczny przyjaciel hr. Hohenwarta, tak serdeczny, że niekiedy sam hr. Hohenwart przemawiać się zdaje na swój zewnętrznie chłodny, pozornie bezstronny sposób.

Następujące zaś przedewszystkiém wedle Neue freie Presse uderzają w broszurce owéj okoliczności: najpierw, że ani słówkiem nie wspomina o dalszém istnieniu dualizmu; powtóre, że stara się rozdzielić stronnictwo konstytucyjne na dwie frakcye, z których odpowiadająca dawniejszemu stanowisku p. Schmerlinga cieszy się szczególną autora życzliwością; że ani słówkiem nie wspomina o wolności i o kwestyach konfesyjnych a ideę wyborów bezpośrednich stara się umożliwić. W pierwszym projekcie broszurki miało nawet, jak do Neue freie Presse donoszą, stać zaręczenie, że hr. Hohenwart państwowo-prawnéj opozycyi nigdy większych nie nada koncesyi nad te, jakie unormowane były w projekcie galicyjskim. Że zaś zaręczenie to usunięto z tekstu, wskazuje, że układy z Czechami jeszcze się toczą.

O układach tych z Czechami nic dzisiaj nowego nie słychać.

Vaterland podał wczoraj znowu kilka wiadomości o przyszłéj kampanii sejmowéj. Zaręcza on, że sejmy krajowe morawski i wyższo-austryacki z pewnością rozwiązane zostaną. Dekreta odnośne ukazać się mają w urzędowéj Wiener Ztg dnia 1 sierpnia. Kamilnia sejmowa ma się rozpocząć dnia 11 września i trwać do 11 października. Rząd wygotował téż, wedle zaręczenia feodalnego tego organu nowy regulamin wyborczy, mający być rzeczywiście liberalnym i zdolnym do usunięcia żywiołów zgniłych, pracujących nad ruiną monarchii. Nowe wybory do rozwiązanych sejmów mają się odbyć w ostatnich dniach sierpnia i pierwszych września.

Wczoraj zaręczano także, że patenta powołujące sejmy ukazać się mają w przebiegu przyszłego tygodnia i równocześnie być ogłoszoną nominacya czeskiego namiestnika i marszałka sejmowego. Charakterystyczną jest w téj mierze wieść, że na posadę ostatnią ma być podobno zamianowany naczelnik czeskiego stronnictwa czesko feodalnego, hr. Clam Martinitz.

Co do zjazdu obu cesarzy, ma rzeczą teraz być wątpliwą, że hr. Beust znajdować się będzie przy boku austryackiego a ks. Bismarck przy boku niemieckiego cesarza. Natomiast nic tu nie wiedzą o tém, czy i prezesowie ministerstw austryackiego i węgierskiego w zjeździe tym wziąć mieli udział, jak to niektóre dzienniki donosiły.

Wczorajsza Wiener Ztg ogłosiła nominacyą radzcy dworu Hubricha na prezesa krakowskiego sądu krajowego. Już wieść o nominacyi téj, dodaje Presse do tego doniesienia — rozjątrzyła dzienniki polskie wszystkich odcieni politycznych. P. Hubrich bowiem jeszcze za ministerstwa Hasnera agitował przeciw wprowadzeniu języka polskiego do sądów, ponieważ mu nie dostaje podobno potrzebnych wyrażeń technicznych. Tego mu Polacy nigdy darować nie mogli i wzywali Grocholskiego, aby użył wpływu swego przeciw nominacyi Hubricha. Mimo to jednak p. Hubrich mianowany został a ministrowie Habietinek i Grocholski mogą być przygotowani na gwałtowną opozycyą.

Tutejszy poseł rosyjski p. Nowikow udał się do Warszawy dla powitania bawiącego tam swego monarchy. Samo się przez się rozumie, że z tém nie łączą się żadne dalsze kombinacye polityczne.

— 1 sierpnia. Najnowsze półurzędowe doniesienia o sprawie ugodnéj czeskiéj brzmią zawsze pomyślnie. Jak bowiem z Czech tak dni tych i z Moraw mają tu przybyć mężowie zaufania. Zanim zaś jeszcze cesarz uda się do Salcburga lub w inną dalszą podróż, zabierze z sobą ugodę zawartą, która dla niego i kraju daleko ma być cenniejszą niż wszystkie „wątpliwe zapewnienia przyjaźni.“

W podobnym tonie przemawiają nie tylko zaprzyjaźnione z ministerstwem lecz i uznane za urzędowe dzienniki o niedalekiém spotkaniu obu cesarzów. I tak pisze półurzędowy korespondent urzędowéj Klagenfurter Ztg dosłownie: „Z azdu pruskiego króla Wilhelma I z cesarzem naszym życzono sobie bardzo w decydujących kołach berlińskich. Telegramy wszystkie, jakie rozesłano w tym kierunku, pochodzą ze źródła pruskiego, zdają się więc być tylko wyrazem tego, coby dobrze było widzianém w biurze księcia Bismarcka. Wykazałem już, że my Austryacy nie mamy żadnego szczególnego powodu do cieszenia się nad podobném spotkaniem.“

Zresztą zajmują ogólną tu uwagę doniesienia, jakie dochodzą z stolicy morawskiéj Brna o odbywającéj się tamże niemieckiéj uroczystości turniejowéj, gdzie jak naturalna, liczne spełniają toasta na rzecz jedności niemieckiéj, braci niemieckich, kultury niemieckiéj itp.

Co do zjazdu tego monarchów w Gastejnie, nie ma dotąd żadnych pozytywnych wiadomości, i dziś dopiero lub jutro zapadną w téj mierze ostateczne postanowienia. Wieść, że w Ischl utorowano podobno drogę do pojednania się dworu hanowerskiego z pruskim, ma być fałszywą.

## FRANCYA.

* Wypadek wyborów municypalnych w Paryżu wzbudził w obozie wstecznym niezmierne nieukontentowanie a nawet trwogę. Dla tego, że pewna liczba okręgów wybrała kandydatów, podejrzanych o sprzyjanie komunie, lub nawet tylko szczerych republikanów, których „Union Parisienne“ na liście swéj nie umieściła, uderzyli konserwatyści na alarm, jakoby całemu społeczeństwu zagrażało niebezpieczeństwo. A przecież chodzi tu jedynie o zebranie, które z polityką nie będzie miało nic do czynienia; nadto przewidzieć nietrudno, że gdyby nawet jakie żywioły anarchiczne znalazły się w radzie municypalnéj, to w obec wielce przeważającéj liczby przeciwników pozostaną one całkiem bezsilne i będą skazane na milczenie. Jeżeli zaś konserwatyści upatrują zgubę kraju w wyborze republikanów, chociażby jak najbardziéj obcych dążeniom komuny, jak n. p. pana Vautram, to zamiłowanie porządku, służące im za dewizę rzuca światło wielce charakterystyczne. Ustrój bowiem rządu jest na teraz niezaprzeczenie republikańskim; zdawałoby się więc, że właśnie tendencye monarchiczne powinny być uważane za niepokojące obecny porządek rzeczy i podkopujące powagę instytucyi krajowych, jedném słowem za tendencye wywrotu. Tymczasem tak zwane „stronnictwo porządku“ tych tylko kandydatów uważa za odpowiednich, którzy staną w opozycyi z rządem i prawami obowięzującemi i jak najusilniéj będą pracowali nad obaleniem jednego i drugich. Udział w wyborach municypalnych był, jak wiadomo, bardzo mały, co jednakże przy bliższém zastanowieniu się zgoła nie wydaje się zadziwiającém. — Jeden z poważnych dzienników dzieli wyborców paryskich na trzy kategorye. Najprzód idą ci, których samorząd gminy wcale nie zajmuje albo których znużyły ciągłe wstrząśnienia i walki, lub wreszcie ludzie oddający się wyłącznie rozrywkom; tych wszystkich w Paryżu w téj chwili nie ma wcale. Kupcy zaś, przemysłowcy, właściciele nieruchomości, których wiążą z miastem interesa prywatne i dla których prawo municypalne zostało ustanowioném, tylko w części są zadowolnieni. Prawo bowiem municypalne przyszło do skutku bez ich współudziału, a wybory przypadły na chwilę, gdy jeszcze nie mieli czasu dobrze się z niém zapoznać. Bądź co bądź, biorą oni jednakże udział w głosowaniu. Pozostaje wreszcie stronnictwo radykalne, stronnictwo, które podtrzymywało lub przynajmniéj cierpiało komunę. Ci jednakże są mocno przerzedzeni, jeżeli nie całkowicie zgnieceni. Jak można np. skarżyć się na brak udziału ze strony wyborców w Gentilly, kiedy trzy czwarte mieszkańców tego okręgu znajduje się na galerach. Otóż więc i przyczyny, dla których na 400,000 zapisanych wyborców tylko około 190,000 głosowało.

Nie sprawdziły się przewidywania, o których wczoraj na tém miejscu była wzmianka, iż trzecie czytanie ustawy o radach jeneralnych zostanie odroczone aż do przyszłéj sesyi zgromadzenia narodowego. Obrady bowiem nad prawem rzeczoném rozpoczęły się w poniedziałek a zgromadzenie ma zamiar przeprowadzić je z jak największym pospiechem. Najwięcéj czasu zajmie roztrząsanie zaproponowanego przez rząd artykułu dodatkowego, według którego prawo to nie ma być zastósowaném do departamentu Sekwany. Jeżeli artykuł ten nie przejdzie, natenczas departament Sekwany wybierze komisyą departamentową, która przy zakresie działania, jaki jéj prawo przyznaje, będzie niczém innem, jak nową i na ogólnych podstawach opartą komuną paryzką z tą oczywiście różnicą, że dawnéj komunie samorząd gminny służył tylko za pretekst. Gdyby zaś przeciwnie artykuł dodatkowy zamienił się w uchwałę, to Paryż, wyłączony z pod praw ogólnych, pozostałby gniazdem niechętnych i rokoszan. Jest to więc kwestya wielce ważna i wcale nie łatwa do rozwiązania. Sądząc zaś po niechęci, jaką prawica bezustannie przeciw Paryżowi objawia, bodaj można mieć nadzieję, aby większość zgromadzenia narodowego nie dała się powodować urojonéj obawie, iż komisya departamentu Sekwany wraz z atrybucyami dawnéj komuny podejmie także jéj dążności i cele. Być może jednakże, że zgromadzenie narodowe obierze drogę pośrednią tj. że ze względu na Paryż zmniejszy atrybucye, jakie prawo o radach jeneralnych przyznaje komisyom departamentowym, a ustawę w ten sposób zmodyfikowaną zechce zastósować także do departamentu Sekwany. — Oprócz ustawy powyższéj pozostaje jeszcze do uchwalenia przed rozpoczęciem feryi parlamentarnych przedewszystkiém budżet, daléj wynagrodzenie dla poszkodowanych w czasie wojny departamentów, a nawet są w zgromadzeniu narodowém gorliwcy, którzy przed zawieszeniem posiedzeń pragną załatwić sprawę uporządkowania stopni w armii. W obec tylu zadań wszelkie pogłoski o bliskiém odroczeniu zgromadzenia narodowego nie zdają się mieć żadnéj podstawy, a deputowani prawdopodobnie nie tak rychło jeszcze będą mogli spocząć po trudach pracy prawodawczéj.

W dziennikarstwie francuskiém nie zbywa na pismach, które bądź dla zyskania popularności, bądź dla miłego grosza schlebiają opinii publicznéj, podsycają francuską zarozumiałość i były rząd cesarski czynią kozłem ofiarnym wszelkich błędów i wszelkich klęsk minionéj wojny. Wygodnie to i dla właścicieli dzienników korzystnie, lecz dla redaktorów nie koniecznie zaszczytnie. Do małéj natomiast liczby pism, które nie wahają się nigdy objawić otwarcie swego zdania, chociażby takowe nie wiele liczyło zwolenników, które śmiało wytykają wady całego narodu i wyliczają błędy, jakie popełnił, aby go na przyszłość od podobnych uchronić, należy Journal des Débats. Dziennik ten w jednym z najświeższych numerów temi słowy odzywa się do ziomków: „Nie sami tylko mężowie stanu, którzy jeszcze przed rokiem nami rządzili i „„avec un coeur léger““ wdali się w wojnę, są klęsk naszych powodem. Chcąc być szczerym, trzeba przyznać, że znaleźli oni poparcie u znacznéj części ludności wszystkich stanów, która równie jak oni łudziła się ślepém zaufaniem do sił naszych. Wyznajmy szczerze; nietylko w kołach oficyalnych i pismach rządowych była mowa o tém, iż pójdziemy wprost do Berlina; a wielka część naszych ziomków, która spodziewała się usłyszeć wiadomość o wkroczeniu wojsk naszych do stolicy pruskiéj, nie zbyt jasne miała wyobrażenie o odległości dzielącéj miasto rzeczone od naszych granic. Opowiadano nam często o młodych sekretarzach poselstwa, których cesarstwo wysyłało na dwory zareńskie, a którzy w salonach i zebraniach towarzyskich pierwszą odgrywając rolę nasłuchali się francuskich komplementów od dam, lecz nie zdolni byli zrozumieć tego, co na okół nich mówiono po niemiecku; albo o owych oficerach sztabu jeneralnego, którym poruczono zbadanie granic lub fortec nadreńskich, a którzy naprawdę tylko rozmaite gatunki piwa i Johannisbergera badali; nie należy także zapominać, że większa część podróżnych naszych przekraczała jedynie most w Kehl, aby grać i tańczyć w Baden. Podczas gdy niezliczona ilość Niemców jeździła do nas, uczyła się u nas, mierzyła nasze terytoryum, oceniała nasze bogactwa; z naszéj strony kilku podróżnych, przebiegając kiedy niekiedy szybko i jakby z niechęcią ziemie niemieckie, przeklinało niemieckie hotele, zwyczaje i łóżka. To było treścią wrażeń, studyów nad obyczajami i zwyczajami ziem, które podróżni ci zwiedzali. Musimy stanowczo wyrzec się przekonania, że jesteśmy pierwszym narodem na świecie i niczego od innych narodów nie możemy się nauczyć; chociażby to pychę naszą i zarozumiałość boleśnie miało dotknąć, weźmy się do tego trudnego zadania i miejmy odwagę do przezwyciężenia siebie samych. Na tém polega reforma naszego kraju, reforma najkonieczniejsza i najnaglejsza, bez któréj najpyszniejsze ulepszenia w administracyi i najlepsze prawo o wychowaniu żadnego nie odniosłyby skutku.“

## WŁOCHY.

* **Florencya**, 29 lipca. Przed niejakim już czasem donosiliśmy, że w Turynie pod prezydencyą księcia sabaudzkiego Carignan obraduje komisya, złożona z najznakomitszych jenerałów i ludzi fachowych, która zajmuje się zbadaniem wypracowanego przez obecnego ministra wojny jenerała Ricotti planu fortyfikacyjnego. W skutek zmienionych bowiem granic kraju i politycznych i terytoryalnych przekształceń Włoch dotychczasowy system obrony a mianowicie fortyfikacye, będąc niedostatecznemi, wymagają zupełnéj przemiany. Jedną z największych niedogodności było zdaniem ministra wojny to, że przeważna liczba miast portowych z jedynym tylko może wyjątkiem Wenecyi, są miastami otwartemi tak, że np. flota nieprzyjacielska mogłaby wygodnie zupełnie zbombardować Neapol, Genuę, Liwurnę, Palermo, Mesynę itd lub wziąść je jednym zamachem. Temu ma zapobiedz stósowne ufortyfikowanie wybrzeży. Daleko ważniejszą jednak zdaje się ministrowi wojny być okoliczność ta, że po nastąpioném odstąpieniu Nizzy i Sabaudyi wszystkie prawie przejścia przez Alpy znajdują się w rękach Francyi, co, ponieważ nie pomyślano jeszcze o wzniesieniu nadgranicznych warowni, dozwoliłoby armii francuskiéj bez przeszkody prawie dojść do Turynu i zająć całe wybrzeże liguryjskie jednym zamachem. Minister wojny przedłożył więc nowy, stósunkom obecnym odpowiedni system fortyfikacyjny nad granicą francuską a komisya powyższa zatrudnia się właśnie jego zbadaniem.

Charakterystyczną w téj mierze i na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że minister wojny w swym planie zajmuje się wyłącznie fortyfikacyami naprzeciw granicy francuskiéj, o fortyfikacyach zaś naprzeciw austryackiéj mimochodem tylko wspomina, ponieważ zdaniem jego, wypowiedzianém z otwartością żołnierską, Włochy, w obec Austryi, żywiącéj najprzychylniejsze dla Włoch uczucia i nie zajmującéj się polityką zaczepną, nie potrzebują tak się uzbrajać i zabezpieczać jak w obec sąsiada swego zachodniego.

Przy tém wszystkiém nie tai sobie jenerał Ricotti, że dokonanie proponowanych przez siebie fortyfikacyi połączone jest z ogromnemi kosztami, którychby kraj w obecnych okolicznościach ledwoby może mógł nawet pokryć; lecz zarazem spodziewa się, że koszta te będzie mógł znacznie zmniejszyć przez to, że wiele materyału starych fortec będzie można użyć przy nowych. I tak np. byłby dawny ów czworobok forteczny wenecki w obec nowego ukształcenia granic austryackich prawie niepotrzebnym a zastąpionyby mógł być przez kilka cytadel naprzeciw południowego Tyrolu a materyał zniesionego czworoboku fortecznego użyty do budowy nowych fortec. Tak samo proponuje minister wojny zniesienie fortyfikacyi w Civita-Vechii i dalsze użycie materyału ztąd wydobytego. Ponieważ zaś nowy plan fortyfikacyjny w najściślejszym stoi związku z reorganizacyą wojska, przeto domaga się minister jak najprędszego zbadania i zdania sprawy z projektu swego, już bowiem w najbliższéj sesyi chce przedłożyć dotyczące tego wnioski, by budowę fortyfikacyi naprzeciw granicy francuskiéj rozpocząć jak najprędzéj. Komisya postąpiła już téż dość znacznie w pracy swojéj a dyskusya nad całym systemem niezadługo prawdopodobnie w jéj łonie się rozpocznie.

## Telegramy.

**Kopenhaga**, 2 sierpnia. Po zaciętéj walce wyborczéj wybranym został dzisiaj w Helsingoer konsul Ulstrup 380 głosami na członka folkethingu. Przeciwnik jeg biskup Monrad otrzymał 165 głosów.

**Paryż**, 1 sierpnia. Kilka dzienników wymienia p. Remusat jako następcę Favre'a. Thiers brał wczoraj udział w posiedzeniu komisyi budżetowéj i żądał od niéj stanowczego objaśnienia pod względem wypadku obrad dotyczących nowego prawa podatkowego, oświadczając, że rokowania, toczące się obecnie z Anglią, zmuszają go do stanowczego postanowienia. — Według powszechnego mniemania prezesem rady municypalnéj paryzkiéj obranym będzie p. Vautrain. Zapewniają daléj, że wniosek o przedłużenie pełnomocnictw p. Thiersa dopiero po feryach zostanie przedłożonym.

**Londyn**, 1 sierpnia. Izba niższa. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Bruce oświadcza, że meeting na Trafalgar square został wprawdzie pierwotnie zakazanym, późniéj jednakże dozwolonym, ponieważ się okazało, że przedmiot obrad nie sprzeciwiał się prawu.

**Paryż**, 2 sierpnia. Jak zapewnia Journal officiel, odroczone zostały sądy wojenne tylko na tydzień. Rzeczony dziennik wykazuje, że w sprawach gardłowych śledztwo sumaryczne jest całkiém niestósowne, gdyż a kowe mogłoby przynieść uszczerbek niewinnym, z drugiéj zaś strony ułatwić winnym uchylanie się od kary. Sędziowie śledczy dołożą wszelkich starań, aby bieg procesu przyspieszyć, lecz tylko troskliwe prowadzenie śledztwa zdolne jest zabezpieczyć surowy i bezstronny wymiar sprawiedliwości.

**Paryż**, 2 sierpnia. Wczoraj wieczorem miał Thiers, jak donosi Agence Havas, w przytomności kilku deputowanych wyrazić życzenie, aby prawo departamentalne o tyle zostało zmienione, iżby prefekci pełnili zarazem obowiązki prezesów komisyi departamentowych. Mniemają powszechnie, że w kwestyi téj pomiędzy Thiersem a komisyą zgromadzenia narodowego jeszcze dzisiaj przyjdzie do porozumienia.

**Londyn**, 2 sierpnia. Sąd admiralicyi uniewinnił oskarżonego o naruszenie neutralności właściciela remorkera parowego „Gauntlett“, który zabrany przez Niemców okręt francuski zaciągnął był do Dunkierki, i skazał rząd angielski na poniesienie kosztów procesu.

**Nowy Jork**, 1 sierpnia. Prezydent Grant przyjmował nowego posła państwa niemieckiego w Waszyngtonie p. von Schloezer, przyczém w odpowiedzi na przemowę posła położył przycisk na przyjaźń i porozumienie, łączące oba narody. — Według wiadomości nadeszłych z Guadeloupe zniszczył pożar w dniu 18 lipca prawie całkowicie miasto Point à Pitre.

**Waszyngton**, 1 sierpnia. Stósownie do przepisów układu waszyngtońskiego mianowały Stany Zjednoczone pana Karóla Franciszka Adams członkiem sądu polubowego.

## Ostatnie telegramy.

Wersal, 2 sierpnia. Zgromadzenie narodowe. Wołowski wnosi o wprowadzenie dwuprocentowego opodatkowania rachunków handlowych. Wniosek Ravinet'a o przeniesienie ministerstw uznany został za nagły. Wołowski oświadcza w imieniu swych stronników, że głosować będzie za obradami nad tym wnioskiem i za wydaniem uchwały w téj kwestyi, bo życzy sobie, ażeby rząd przeniesiono do Paryża.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* **Poznań**, 3 sierpnia. Większa część reprezentantów miasta opuściła Poznań, tak że **posiedzenia**, co dwa tygodnie się odbywające, zapewne w tym miesiącu wcale nie przyjdą do skutku. Wybór drugiego burmistrza zapewne jeszcze w tym roku się odbędzie. Skoro tylko królewska rejencya zatwierdzi pensyą dla posady téj przeznaczoną przez reprezentacyą miejską w wysokości 1600 talarów rocznie, przewodniczący w reprezentacyi miejskiéj rozpisze zawezwanie do zgłaszania się na urząd ten potrzebną kwalifikacyą posiadających kandydatów. Prócz tego wybrany być ma, zapewne już w miesiącu wrześniu, reprezentant miasta w sejmiku powiatowym, w miejsce pozasłużbowego pierwszego burmistrza, tajnego radzcy rejencyjnego pana Naumanna.

— * Władze wojskowe zawiadomiły naczelne prezydya, że jeszcze ciągle wprost do nich z pominięciem władz cywilnych przesyłane bywają liczne wnioski o **zwolnienie żołnierzy ze służby** z powodu domowych stósunków. W skutek tego zwracają naczelne prezydya uwagę na to, że podobne wnioski w każdym razie przesyłać należy bezpośrednio na ręce przełożonéj władzy cywilnéj, i że reklamacye zanoszone do innych władz, mianowicie bezpośrednio do wojskowych, nie odniosą żądanego rezultatu a nawet pozostać mogą bez odpowiedzi.

— * Król. dyrektoryum policyi tutjszéj ogłasza, że dnia 25 lipca wieczorem pokazał się na Śródce i Zawadach **pies wściekły**, który kilka inny h psów pokąsał poczém zabity został w Głównie. Również pozabijano już i pokąsane psy. Ażeby zaś zapobiedz dalszemu jakiemu nieszczęściu rozporządza dyrektoryum policyi, że wszystkie psy w mieście Poznaniu powinny być trzymane na łańcuchu lub w zamknięciu do dnia 9 września, lub téż prowadzone na powrozie, przy czém pies opatrzony być musi w kaganiec, któryby mu pszeszkadzał w kąsaniu a nie w piciu. Ktoby przeciwko tym przepisom działał, zapłaci 5 tal. grzywien, lub pójdzie na tydzień do więzienia. Ktoby zaś swego psa, pokąsanego przez wściekłe zwierzę, trzeciemu oddał, podpada karze 50 tal. grzywien.

— * **Zarząd muzeum historycznego w Rapperswylu** przesłał dziennikom różnych krajów cyrkularz, który brzmi jak następuje w wiernem tłómaczeniu:

Zamek Rapperswyl, 24 lipca 1871.

Wśród wielkich klęsk Polski okazuje się symptomat pocieszający; jest to jéj żywotność, któréj sto lat męczeństwa nie mogło osłabić. Pozbawiona niepodległości i wolności, przechowuje je w wyższych sferach moralnych, gdzie się skupił jéj patryotyzm. Ogołocona systematycznie z muzeów i bibliotek, znalazła dla swych penatów schronienie na ziemi gościnnéj dającéj wszelką rękojmię bezpieczeństwa na przyszłość. Tak przy pomniku internacyonalnym poświęconym pamięci stuletniéj walki Polski, starodawny zamek odnowiony stał się jéj Muzeum Narodowém. W tém dziele poświęcenia i współczucia, przyjaciele polscy w Europie i Ameryce biorą czynny udział, i dary historyczne i artystyczne zewsząd są nadsyłane.

Już setki podróżujących różnych narodowości zwiedzają ten zakład otwarty dla publiczności od 23 października dnia jego inauguracyi, i zdaniem powszechném nie można było zrobić szczęśliwszego wyboru miejscowości. Muzeum i pomnik znajdują się w jednéj z najpiękniejszych okolic Szwajcaryi, nad brzegiem jeziora Zurychu, pośród przecudnego panorama alpejskiego. Gród Rapperswyl ofiarował swój wspaniały taras na pomnik, swój starożytny zamek na Muzeum; jego założyciel musiał odbudować wnętrze, które było stósem ruin stuletnich.

Zarząd Muzeum przesyła podziękowanie donatorom polskim i zagranicznym, odwołując się do coraz skuteczniejszego współudziału, który udarowawszy Polskę ważną instytucyą dobrze się zasłuży sprawie cywilizacyi i wolności.

W imieniu Zarządu Muzeum.
(podp.) Hr. Wł. Plater

— * **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 4 sierpnia Dominika wyznawcy; w kalendarzu słowiańskim Ostomira. Wschód słońca o godzinie 4| minut 24, zachód o godzinie 7 minut 46.

Długość dnia 15 godzin 32 minuty.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez Krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Tygodnika Wielkopolskiego** No. 31 wyszedł z druku i zawiera: Kilka uwag nad artykuł m p. Stefana Pawlickiego: „Antropologia przedhistoryczna i chronologia

Mojżesza..." Dr. Libelt. — Historya siwego włosa. Powieść Władysława Łozińskiego. (Ciąg dalszy.) — Modlitwa, wiersz. — Kronika tygodniowa. — Korespondencye ze Lwowa. — Teorye polityczne XVI wieku, skreślił Dr. W. M. Olendzki. (Ciąg dalszy). — Piosenki. V. Roztropna, wiersz Wł. Ordona. — Słówko o kilku rodzajach malowania. — Pytania i odpowiedzi. — Pokłosie. — Skrzynka do listów. — Ogłoszenia.

— * **Przewodnika Ekonomicznego** wyszedł nr. 31 i zawiera: Od Redakcyi. — Towarzystwa i stowarzyszenia budowlane. — II. Olej skalny jako smarowidło do machin. — Koleje na arkadach gotyckich w Nowym Jorku. — Komassacya gruntów. — Rozmaite wiadomości. — Doniesienia rólnicze, handlowe i przmysłowe. — Tabelka kursowa.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Mąka.** Berlin, 1 sierpnia. Mąka pszenna pr. 100 kilo netto. nr. 0 $10\frac{1}{4}$—$9\frac{2}{3}$ tal. nr. 0 1 $9\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal. rżana nr. 0 $7\frac{5}{6}$—$\frac{1}{4}$ nr. 0 i 1 $7\frac{1}{6}$—$6\frac{5}{6}$ tal.

Poznań, 1 sierpnia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 $4\frac{2}{3}$ — tal. $\frac{1}{2}$., mąka rżana nr. 0 i 1 $3\frac{5}{6}$—4 tal. płac. za cent. bez akcyzy.

— * **Bydło.** Berlin, 31 lipca. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy:

1374 sztuk bydła rogatego. Handel był więcéj ożywiony po lepszych niż zeszłego tygodnia notowaniach a mianowicie płacono dobre ceny za towar wyborowy, który mało na targu reprezentowany; za 100 funt. wagi mięsa wyborowego towaru płacono 17—19 tal., średniego 15—16 tal. a pośledniego 10—12 talarów.

3132 sztuk nierogacizny. Z powodu mniejszego dowozu a większych zakupów na eksport płacono lepsze ceny, mianowicie za towar przedni, który téż całkiém rozsprzedano. Za 100 funtów wagi mięsa towaru tego płacono 17—18 tal.

21,739 sztuk owiec, za które również zadawalniające płacono ceny i to tak za tłuste jak do opasu zdatne, które w wielkich partyach na zewnątrz zakupiono; za 40—45 funt. wagi mięsa dobrego towaru płacono $7\frac{1}{2}$ tal.

642 sztuk cieląt. I za cielęta płacono dziś odpowiednie ceny, tak w skutek małego dowozu jak i większéj potrzeby.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 3 sierpnia.

BAZAR. Pani Mikorska z Król. Polskiego, Libelt z żoną z Czeszewa, Dziembowski z Roszkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Mycielski z Smogorzewa, Węsierski z Przybrody, Ulatowski z Tryszczyna, Trąmpczyński z Separowa.

HOTEL PRYSKI. Ksiądz Sy[illegible]ow z Głogówka.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Moraczewska z Naramowic, Skokalski z Warszawy, Tyrankiewicz ze Środy, prob. Radzki z Lubinia.

HOTEL RZYMSKI. Hrabina Tyszkiewicz z Siedlca, Croner i Weber z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Gebauer z żoną z Poznania, Delsa z córką z Kościana.

HOTEL BERLINSKI Pani Jauernik z Nagradowic, Duhme z żoną z Wągrów a.

## Wiadomości giełdowe.

**Giełda poznańska,** 3 sierpnia.

Giełda walorów bez obrotu.

Żyto: wypowiedz. 50 węcpli; za sierpień $46\frac{1}{2}$ $45\frac{5}{6}$, sierpień-wrzesień $45\frac{5}{6}$, wrzesień-październik $46\frac{1}{4}$, na jesień $46\frac{1}{4}$, paźdz.-listopad $46\frac{1}{8}$, listopad-grudzień 46 talara.

Okowita: z beczką, wypowiedz. 18,000 kwart, na sierpień $15\frac{5}{6}$, wrzesień $15\frac{3}{4}$—$15\frac{2}{3}$, październik $15\frac{1}{3}$, listopad $15\frac{1}{12}$, grudzień 15, styczeń 1872 r. — tal., w miejscu bez beczki — talarów.

**Giełda berlińska,** 2 sierpnia.

Przy stałém usposobieniu i wyższych kursach był obrót kilku mianowicie papierów bardzo rozległy i ożywiony.

**Walory pruskie:** Dobr. pożyczk. pstwa. ($4\frac{1}{2}$%) $99\frac{1}{4}$ pł. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $101\frac{3}{4}$ płac. Obl. pstwa ($3\frac{1}{2}$) $84\frac{1}{4}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$%) 125 płac.

**List. zast.:** Zachod.-prusk. (3%) $76\frac{3}{4}$ płacono., dto (4%) $84\frac{3}{4}$ płac., dto ($4\frac{1}{2}$%) 93 płac. Pozn. nowe (4%) $88\frac{5}{8}$ płc.

**List. rent.** Pozn. (4%) $90\frac{1}{8}$ płc. Prusk. (4%) 91 płac.

**Walory zagraniczne:** Austr. rent. sr. r. ($4\frac{1}{5}$%) $56\frac{3}{4}$ płac. Rent. papier. ($4\frac{1}{5}$%) $48\frac{3}{4}$ płac. Losy z r. 1854 (4%) 79 płac. Losy kredyt. z r. 1858 $98\frac{1}{2}$ płac. Losy z r. 1860 (5%) 87—$\frac{1}{4}$ płacono. Losy z r. 1864 (4%) 78 płac. Rosyjska pożyczka prem. z roku 1864 (5%) 130 płacono. Rosyjsko-polskie oblig. skarb. (4%) $71\frac{1}{8}$ płacono. Polskie certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) $92\frac{1}{2}$ płacono. dto cząstki po 500 złp. 4%) 102 płacono. Polstk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) $70\frac{3}{4}$ żąd. Listy likw. $58\frac{1}{4}$ płac. Włoska poż (5%) $58\frac{1}{2}$ płac. Rumuńska poż. (8%) 88 płac. Rumuńskie oblig. kolej. ($7\frac{1}{2}$%) 39—$63\frac{1}{4}$ płacono. Turecka pożycz. $45\frac{1}{4}$ płac. Amer. poż. (6%) $97\frac{3}{4}$ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. $159\frac{7}{8}$ płac. Gal.-Karóla Ludwika 103 płacono. Austryacko-Francus. $235\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{8}$ płac. Warszaw.-wiedeńsk. $75\frac{3}{4}$, pł. Banki itd. Austryac. kredyt. mob. 157—$63\frac{3}{4}$ płacono. Poznańsk. prow. 110 żąd. Szlask. stow. bank. (4%) $128\frac{1}{8}$ płacono. Ceny hip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) — żąd. Hausem ($4\frac{1}{2}$%) $95\frac{1}{2}$ płac. Henkel ($4\frac{1}{2}$%) — żąd. Meining. ($4\frac{1}{2}$%) — płac.

**Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. pruskie $113\frac{3}{4}$ płac. Ldr 111 płac., suwereny 6. $22\frac{3}{4}$ płac., nap. 5 10 płac., półimper 5. 15 płac., doll. 1. $11\frac{1}{4}$ płac. Złota w sztabach funt celny 458 żąd. Srebra funt celny 29. 20. płac. Zagraniczne bankn. $99\frac{3}{4}$ płacono. Austr. bank. $82\frac{5}{12}$ płac Rosyjsk. bankn. 80 płac. — **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 58—78 tal. wedle jakości żąd.; biało pstra polska 69—70, piękna polska 73 tal. z kolei płac.; per 1000 kilo na lip.-sierp. 75—$74\frac{3}{4}$, sierp-wrzesień $72\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, wrzesień-październik 71—$70\frac{3}{4}$, październik-listopad 70—$69\frac{3}{4}$, listopad-grudzień 69 tal. płacono. Żyto: per 1000 kilo w miejscu 47—54 tal. wedle jakości żądano, polskie 47—48, krajowe 50—51, piękne krajowe $53\frac{1}{4}$ tal. płac; na lip.-sierpień i sierpień-wrzesień $50\frac{1}{8}$—50, wrzesień-październik i październik-listopad $50\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, listopad-grudzień $50\frac{1}{4}$—$49\frac{7}{8}$ tal. płacono. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 39—62 tal. wedle jakości żąd. Owies: per 1000 kilo w miejscu 40—54 tal. wedle jakości żądano; pośl. wschodnio-pruski 40—42, marchijski 47, pomorski 48—$49\frac{3}{4}$ tal. z kolei płacono; na sierpień 46 płacono, sierp.-wrzesień —, wrzesień-październik $44\frac{1}{2}$ tal. płac. i żądano. Groch: per 1000 kilo do gotowania 52—61 tal. na paszę 44—51 tal. Rzep: per 1000 kilo w miejscu 104—111 tal. Rzepik: 104—108 tal. Oléj rzepiowy: per 100 kilo w miejscu $28\frac{1}{4}$ talara; na sierpień i sierpień-wrzesień $26\frac{1}{12}$—$\frac{2}{3}$, wrzesień-październik $26\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. płac. Olé lniany: per 100 kilo w miejscu $24\frac{1}{2}$ tal. Oléj skalny: per 100 kilo w miejscu 14 tal, na sierpień i sierpień-wrzesień $13\frac{1}{3}$ tal płac. Okowita: per 100 litrów po 100%=10000% w miejscu bez beczki 17 tal. 22—24 sgr. płac., na sierpień i sierpień-wrzesień 17 tal. 7—14—11 sgr., wrzesień-październik 17 tal. 12—16—13 sgr., październik-listop. 17 tal. 12—15—13 sgr., listopad grudzień 17 tal. 7—14—12 sgr. płacono.

**Giełda szczecińska,** 2 sierpnia.

Pszenica: słabo; na jesień 71 na wiosnę $69\frac{1}{2}$ tal. Żyto: słabo; na lipiec-sierpień $49\frac{1}{2}$, na jesień $59\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $49\frac{1}{2}$ talara. Oléj rzepiowy: ceny podnoszą się; w miejscu 27, na sierpień 26, na jesień $25\frac{5}{6}$ talara. Okowita stale; w miejscu $17\frac{1}{2}$, na sierpień-wrzesień $17\frac{1}{12}$, wrzesień-październik $17\frac{5}{12}$, tal., kwiecień-maj $17\frac{1}{2}$ tal.

**Giełda wrocławska** 2 sierpnia.

Żyto: per 2000 funt. s'abiej; na sierpień i sierpień-wrzesień 47—$46\frac{1}{2}$, wrzes.-październik $47\frac{3}{4}$ tal, październik-listopad $47\frac{3}{4}$ 48 $47\frac{3}{4}$ tal. płacono. Pszenica: na sierpień 71 talarów żądano. Jęczmień na sierpień $42\frac{1}{2}$ talara żądano. Owies na sierpień 43 talarów, wrzesień paźdz. — tal. żądano. Rzep na sierpień 105 talarów płacono. Oléj rzepiowy trzyma się; w miejscu $13\frac{1}{3}$ talara żądano, na sierpień i sierpień-wrzesień $12\frac{1}{12}$, wrzesień-październik $12\frac{7}{12}$, tal. żądano i płacono, październik-listopad — talarów. Okowita: stale; per 100 litrów po 100% w miejscu $16\frac{3}{4}$ tal. żądano $16\frac{1}{2}$ tal. płacono; na sierpień i sierpień-wrzesień $16\frac{5}{12}$ płacono i żądano, wrzesień-październik $16\frac{2}{3}$ tal. płacono $\frac{5}{6}$ żądano, kwiecień-maj 7 tal. płacono.

| Na targu | | W srebrn. za szefel pruski piękn. | śr. | pośled. | | | | W tal. sgr. i fen. 200 funt. celnych = 100 kilogramów piękna tal | sg. | fn. | średnia tal | sg. | fn. | pośled. tal | sg. | fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| postanowienia komis. : olic. | Pszenica biała | 90—92 | 88 | 76—83 | | | | 7 | 9 | — | 6 | 29 | 6 | 6 | 17 | 6 |
| | " żółta | 89—90 | 87 | 76—83 | | | | 7 | 4 | — | 6 | 27 | 6 | 6 | 17 | 6 |
| | Żyto | 62—63 | 59 | 56—58 | | | | 5 | — | — | 4 | 20 | — | 4 | 18 | — |
| | Jęczmień | 46—48 | 42 | 39—41 | | | | 4 | 10 | — | 3 | 23 | 6 | 3 | 21 | — |
| | Owies | 34—35 | 33 | 31—32 | | | | 4 | 20 | — | 4 | 12 | | 4 | 8 | — |
| | Groch | 67—73 | 64 | 57—61 | | | | 5 | 12 | — | 4 | 22 | | 4 | 15 | — |
| | | | | | | | | za 100 kilogr. netto. | | | | | | | | |
| | | | | | | | | Towar piękny | | | średni | | | pośledni | | |
| Postanowienia kom. han | Rzep | | | | | | | tal 10 | sg. 17 | fn. 6 | tal 10 | sg. — | fn. — | tal 9 | sg. 12 | fn. 6 |
| | Rzepik zimowy | | | | | | | 10 | 12 | 6 | 9 | 22 | 6 | 9 | 2 | 6 |
| | Rzepik latowy | | | | | | | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| | siemię lniane | | | | | | | 9 | — | — | 8 | 15 | — | 8 | — | — |


Podpisana Ekspedycya przyjmuje przedpłatę na

**Portret**

litografowany naturalnéj wielkości popiersiowéj

**Mikołaja Kopernika**

podług

**R. Ghirlandajo**

rysowany przez

**T. Maleszewskiego.**

Cena 2 talary.

Po wyjściu cena znacznie powiększoną zostanie.

**Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.**

Dzisiaj o 5 godzinie z rana zasnął w Bogu po długich cierpieniach najukochańszy nasz brat

**Władysław Koszutski,**

o czém uwiadamiają krewnych i przyjaciół w głębokim smutku pogrążone (4220)

**ciotka i siostry.**

Poznań, 2 sierpnia 1871.

W skutek oszczerstwa złych ludzi ubliżyłem publicznie w dniu 2 b. m. pani **Jankowskiéj,** mieszkającéj w Starym Rynku, co niniejszém odwołuję, a ją wraz z mężem przepraszam. (4222)

Poznań, dnia 3 sierpnia 1871.

**Antoni Spiżewski.**

**Sprzedaż konieczna.**

Nieruchomość we wsi Lissówkach pod No. 7 położona, do **Grzegorza Szekieldy** i żony jego **Jozefy** należąca, która z objętością mórg $72_{,49}$ opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 47 tal. 21 sgr. $7\frac{1}{8}$ fen. i na podatek budynkowy, z wartości użytku na 20 tal. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w (3071).

**czwartek dnia 7 września r. b. przed południem o godzinie 9**

w lokalu komisyi sądowéj w Stęszewie.

Poznań, dnia 20 maja 1870.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

**Ryll.**

Osiedliłem się w **Poznaniu** i mieszkam przy Sapieżyńskim placu No. 3 w domu p. Gallanda. (4221)

Dr. **Ludwik Friedländer,**

praktyczny lekarz, chirurg i akuszer.

Une jeune **demoiselle,** Française, Parisienne, pouvant donner les commencements de leçons aux enfants, désire se placer à la St. Michel. S'adresser poste restante à **Zaniemyśl** (Santomyśl.) (4211)

**Augustine Perzanowska.**

**Młody człowiek,** przyjemnéj powierzchowności, obeznany z interesem manufakturnym i w takowym przynajmniéj przez kilka lat do sprzedaży użyty, może znaleźć miejsce w Warsaewie pod korzystnemi warunkami. Wymagane jest koniecznie płynne i poprawne mówienie po polsku.

Reflektanci zechcą nadsyłać swoje oferty i świadectwa do ekspedycyi **Gazety Handlowéj w Warszawie.** (4180)

Familia przyzwoita mieszkająca blisko gimnazyum, życzy sobie przyjąć na stół i stancyą dwóch studentów. Gdzie, dowiedzieć się można w eksped. Dzien. (4184)

**Chłopca** porządnych rodziców przyjmie w naukę (4193)

**M. Jewasiński,** tapicer.

Fryderykowska ul 27.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło i jest do nabycia

**Urodzenie.**

Dramat w 3 aktach z prologiem.

(Spiew z muzyką M. Zawadzkiego.)

Nakładem **Ludw. Merzbacha** wyszła i nabyć można we wszystkich księgarniach:

**Fata Morgana,**

**Powieść**

przez

**Paulinę z L. Wilkońską.**

2 tomy. — $2\frac{1}{2}$ tal.

Popis do przyjmowania panien do król. szkoły Ludwiki i do seminaryum nauczycielek odbędzie się w **sobotę,** dnia **5 sierpnia.** (3920)

Poznań, dnia 11 lipca 1871.

Dr. **Barth.**

Jeżeli gdziekolwiek zachodzi potrzeba budowy lub reparacyi organów, niżéj podpisany poleca sumiennie pana **Ignacego Żebrowskiego** z Warszawy, teraz zamieszkałego w Wrześni, jako mistrza niepospolitych zdolności. Pan Żebrowski może iść z najsłynniejszymi organmistrzami w zawody. Organy kościoła wrzesińskiego, przez pana Żebrowskiego w tych dniach w kończone, dotykalnym są dowodem wielkiéj jego zdolności (4120)

Zresztą ceny nader umiarkowane. Powyższe wyrazy są tylko winnym hołdem dla cichéj a wytrwałéj pracy i zamiłowania zawodu swego, zalet, któremi pan Żebrowski zaszczytnie się odznacza.

Września, dnia 26 lipca 1871.

**Malecki,**

adwokat i notaryusz.

W niedzielę w przejściu przez Wielkie Garbary, Groblą aż do przewozu na Miasteczko zgubiono górną część fletrowersu. Łaskawy znalazca zechce odnieść do fabryki p. Cegielskiego, za co nagrodę otrzyma. (4225)

**Aukcya garderoby damskiéj**

będzie się daléj odbywać w lokalu aukcyjnym od piątku, dnia 4 sierpnia, rano od 9 godziny. (4228)

***Rychlewski,*** król. komis. aukcyjny.

***M. Heymanna*** skład cygar znajduje się odtąd przy **Fryderykowskiéj ul. 30** naprzeciw bióra telegarficznego (3109)

Grunt w mieście powiatowém w prowincyi Poznańskiéj położony, zarazem w mieście garnizonu i połączony z oberżą i ogrodem tuż przy budynkach położonym w znacznéj objętości jest natychmiast do nabycia i to pod korzystnemi warunkami. (4198)

Bliższą wiadomość udzieli **O. K.** poste restante Śrem.

**Kagańce**

we wszystkich wielkościach poleca

**C. Preiss,**

[4219] Wrocławska ul. 2.

**Wilhelmowski plac No. 6**

jest handel wraz z pomieszkaniem i sklepem, gdzie obecnie jest fabryka wody selterskiéj, do wynajęcia od 1 października. Bliższa wiad. u gospodyni. [4204]

**Aukcya pozostałości.**

**W poniedziałek dnia 7 sierpnia** rano od 9 godziny sprzedawać będę publicznie **w lokalu aukcyjnym** przy Magazynowéj ulicy 1 rozm. **meble,** dobrą **pościel, ubiory, bieliznę, agronomiczne, domowe i gospodarskie sprzęty** daléj o 12 godzinie dobrą **machinę do szycia, partyą dobrych okien** jako téż z polecenia królewsk. sądu powiatowego **strój złoty z brylantami.** (4202)

**Rychlewski,** król. kom. aukcyjny.

Gdzie wygrywa się za każdą razą?

**U Mindusa i Marienthala!**

Dnia 21 i 22 m. b. rozpoczyna się 2 oddział gwarantowanéj przez książęco brunświcki rząd krajowy najnowszéj loteryi, zawierającéj w ogóle (w 6 oddziałach) wygrane główne event

**100,000 tal.**

60,000. 40,000. 20,000. 15,000 12,000, 2 po 10,000, 2 po 8000, 3 po 6000, 3 po 5000, 7 po 4000, 14 po 2000, 28 po 1500 a

**105 po 1000 tal. itd.**

Obecnie mamy do powyższego 2 oddziału $\frac{1}{4}$ **losy oryginalne po 10 tal.,** $\frac{1}{2}$ **oryg. losy po 5 tal.** $\frac{1}{4}$ **oryg. los. po** $2\frac{1}{2}$ **tal,** w zapasie i rozsyłamy takowe za gotówkę lub zaliczką do wszystkich okolic jako też po ukończonem ciągnieniu bez wezwania listę wygranych i wygrane pieniądze. (4209)

**Mindus & Marienthal**

***Hamburg.***

Wszystkie losy pożyczek premiowych i papiery państw. dostawiamy jak najtaniéj i polecamy się do ich dostawiania.

**Adama Liszewskiego**

nowa

**fabryka tabaki**

w Rawiczu

poleca najlepszą amsterdamską Nessing tabakę od 1 tal. do 10 sgr. za funt, krakowską tabakę na oczy w słojach po 1 tal. Bremeńskie i hamburgskie cygara od 10 tal. aż do najdroższych. (4215)

**Tygodnik Wielkopolski**

rozpoczął druk ciekawéj powieści **Władysława Łozińskiego,** autora „Pierwszych Galicyanów" p. n.

**Historya siwego włosa.**

Tygodnik Wielkopolski prenumerować można na wszystkich urzędach pocztowych, w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego i w księgarniach pp. J. K. Żupańskiego i J. N. Kamieńskiego. Przedpłata kwartalna wynosi dla miejscowych 15 sgr. a dla zamiejscowych $18\frac{3}{4}$ sgr.

**Redakcya Tygodnika Wielkopolskiego.**

**Einsender von Offerten**

auf die durch mich erlassenen Annoncen belieben **stets** die im Inserat beigedruckte

**Chiffre und Nummer**

äusserlich **auf der Adresse** zu vermerken, da ich sonst, bei dem **enormen** Material für richtige Beförderung **nicht garantiren** kann.

**Rudolf Mosse,**

**offizieller Agent sämmtlicher Zeitungen.**

Świeże

**nasienie rzepy ścierniskowéj**

poleca (4210)

**Bank rolniczo-przemysłowy.**

**Kwilecki, Potocki i Sp.**

Szanownéj publiczności donoszę niniejszém uniżenie że w mieście tutejszém otworzyłem

**Handel towarów kolonialnych, tabaki i cygar**

Rzetelna i dobra usługa zapewnia się.

**Adam Liszewski,**

(4214) Rawicz, Rynek 3 naprzeciw odwachu głównego.

**Lipskie machiny do szycia.**

**Chr. Mansfelda machiny uniwersalne dla szewców i krawców,**

**Howe-machiny (Mansfelda ulepszona konstrukcya),**

**Wheelera i Wilsona** machiny do użycia familijnego.

Wszystkie machiny po **cenach fabrycznych.**

**Materyały do szycia i przybory do machin**

w najlepszym gatunku po jak **najtańszych** cenach u

**Kaempffe & Laetsch,**

[4216] Wrocław,

**Skład jeneralny machin do szycia Mansfelda.**

**Koszule**

**w największym wyborze**

poleca

**A. z Pawłowskich Kaufmann,**

fabryka bielizny

**przy placu Sapieżyńskim 1a.**

**Opinia lekarska,**

**Kalifornijska winna wódka gorzka pana H. L. Brockmann, Wrocław,**

którą tu miałem sposobność często polecić chorym, jest winnym wyskokiem gorzkich i aromatycznych ziół, które dla zdrowia ludzkiego nader są korzystne i przydatne. Najwięcéj stósowne jest użycie jéj **w cierpieniach żołądkowych,** jako to w braku apetytu, mdłościach, ciśnieniu na żołądku, wolném lub nieregularném trawieniu; prócz tego **zalecić ją można często w nerwowym bólu głowy,** uporczywych febrach, jako też **rekonwalescentom po lężkich chorobach.**

Poznań, 15 listopada 1870. Dr. ***Kupke.***

Składy jeneralne na obwody rejencyjne **poznański** i **bydgoski** u panów **Brac Miethe w Poznaniu.**

Skład w **Poznaniu:** u pp. **Jakóba Appel, A. Cichowicza, J. N. Leitgebra, H. Knaster.** [3664]

**Wydzierżawienie browaru.**

Istniejący w Winnéj pod Kórnikiem od lat 50, w roku 1870 sklepem lagrowym i lodownią na 1000 beczek rozszerzony browar ze sadem owocowym, chmielnikiem i polami, jest na dłuższy czas do wydzierżawienia. Od Poznania oddalonym jest $3\frac{1}{2}$ mili, od dwóch miast powiatowych 1 milę. Okolica przepyszna. Objąć go można wraz z zapasami od dnia 1 września. (4213)

**Wyborne**

**Matjes śledzie**

poleca (4224)

**Jakób Appel,**

Wilhelmowska ul. 9.

Świeże

**tłuste flądry**

dziś otrzymał i poleca

**Karol Szulc,**

(4223) Wodna ul. 25.

**Nastrzykiwanie Galêne**

leczy bez bólu w trzech dniach każdy upływ prostaty tak powstający jak rozwinięty i zupełnie zastarzały.

Jedyny skład na Berlin:

**Franciszek Schwarzlose,**

Leipzigerstrasse 56.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal. [4218]

**NEWRALGIE** wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgicznych dra CRONIE. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, ue de la Monnaie 19, w Poznaniu w aptece dra ***Mankiewicza,*** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. ***Gallego i Spiesa.*** [1855]

*Ogłoszenia gospodarskie itd.*

**Biuro zleceń**

**K. Molińskiego,**

**przy ulicy Koziéj No. 11.**

Kilka od wojska powróconych rządzców, ekonomów i pisarzy życzy jeszcze pomieszczenia. Polecam także kilka gorzelników, nauczycieli i nauczycielek. Jedna, Niemka, może być zaraz umieszczoną, niemniéj biegła nauczycielka (4227)

**Ogrodnik** żonaty z małą familią poszukuje od św. Michała miejsca, na żądanie może jak najlepszych rekomendacyi dostawić. Adres poste rest. **A. B.** w Wolsztynie. (4197)

**Ogrodnik** bezżenny, Polak dokładny w swym zawodzie, poszukuje posady od ś. Michała. Adres **J. E.** w Berlinie, Nostitz str. No 15 bei **Fogler.** (4199)

Mogący stawić kaucyą i pewny handlarz **poszukuje dzierżawy mleka** od 800 do 1000 kwart dziennie

O oferty uprasza się pod adresem **A. E. Franke** w Kościanie. [4178]

Dom. Korzkwy pod Pleszewem potrzebuje od św. Michała zdatnego **kucharza,** kawalera lub żonatego, któryby zarazem znał się na ogrodownictwie. Osobiste przedstawienie jest konieczne. (4217)

Poszukuje się (4226)

**sześciu młodych krów holenderskich**

dobrze dojnych. — Łaskawe oferty pod lit. O. O. 444 poste restante Środa. (4226)

**Nasienie**

**rzepy ściernisk.**

u

**A. Niessing**

[4052]. w Lesznie.

Prawdziwą

**Alfenidę**

Christofle & Cg.

z fabryki

**w Paryżu i Karlsruhe**

po cenach fabrycznych.

**Samowary, machiny do kawy i herbaty, tace i inne przedmioty posrebrzane, z nowego srebra, platerowane, z blachy, mosiędzu i z kruszcu Britania** w jak największym wyborze po cenach tanich poleca **handel materyałów piśmiennych i galanteryi**

**Antoniego Rose** w Poznaniu,

(4208) w Bazarze.

Istniejąca tu od **lat 32** najstarsza

**Fabryka wag H. Herrmanna,**

**Wrocław, Neue Weltgasse No. 36,**

poleca **wagi decymalne** i **centezymalne** każdéj wielkości najnowszéj konstrukcyi. **Wagi do bydła** w zapasie. Reparacye akuratne. [4163]


Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.